Nr. 60. SOBOTA 14. MARCA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Namiestnik nadał opróżnione stypendyum przeznaczone dla słuchaczy wydziału lekarskiego z funduszu naukowego Jakóbowi Szuberli, słuchaczowi III. roku medycyny w Krakowie, synowi mieszczanina z Żołyni, nieposiadającego oprócz domu w tem miasteczku żadnego innego majątku i obarczonego liczną familią.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 19. lutego 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. marca.

Rozprawy Izby deputowanych nad przedłożeniem wyznaniowem obudziły uspione chwilowo namiętności w obozie prawno-politycznej opozycyi. Głos młodosłoweńskiego deputowanego w obronie projektu rządowego zaznaczył dobitnie liberalne stanowisko tego odłamu słowieńskiej opozycyi a zarazem wywołał burzę w obozie starosłowieńskim. Frakcya młodoczeska nie mogła przez usta własnego reprezentanta objawić swego zdania w tej sprawie, więc za to z tem większą dobitnością potępia obecnie w swoich organach wystąpienie stronnictwa prawa i stara się odwieźć Czechów od sympatyzowania z hr. Hohenwartem. Głosy tych dzienników donoszą, że w sprawach wyznaniowych rozdwojenie w obozie opozycyjnym jest daleko drażliwszem niż w sprawach politycznych. Ostatecznie bowiem młodo- i staroczeska frakcya różnią się w kwestyach politycznych głównie tylko co do sposobu prowadzenia walki a na polu wyznaniowem dopiero różnica zdań jest istotnie zasadniczą stanowczą.

Niemiecka ustawa wojskowa jest jeszcze ciągle przedmiotem sporów w komisyi i parlamencie niemieckim a dotąd mimo usilnych zabiegów różnica w zdaniach ani w części nie została wyrównaną. Obrady komisyi mogłyby owszem usprawiedliwić przypuszczenie, że sprawa cała zostanie co najmniej do jesieni odroczoną, jeżeli książę Bismarck i marszałek Moltke wcześnie nie złamią oporu liberałów całą siłą swojego stanowiska i wpływu. Bardzo ciekawem jest oświadczenie jednego z głośniejszych generałów pruskich, który zniechęcony przebiegiem obrad zawołał: Prędzej doczekam się wkroczenia wojsk niemieckich do Francyi niż uchwalenia ustawy wojskowej w parlamencie.

Serbska polityka zagraniczna od pewnego czasu obfituje w niespodzianki tak samo jak hiszpański teatr wojny. Do niedawna jeszcze głoszono, że połączenie serbskich i tureckich kolei żelaznych jest zapewnionem a podróż księcia Milana do Konstantynopola nastąpi niezawodnie na wiosnę. Dziś źródła wiarygodne zapewniają, że sprawa kolejowa została zwichniętą, a wskutek tego podróż księcia musi być zaniechaną. Cała nadzieja polega teraz na tem, że wkrótce obejmie w Turcyi tekę spraw zagranicznych Midat-basza albo Halil Szerif-basza, a obaj mężowie stanu są nadto wytrawni, ażeby mieli stawiać Serbii trudności w tak niewinnej kwestyi. Sprawą tą zajmujemy się dość często dlatego, że ma ona także nie małe znaczenie dla ekonomicznych stosunków Węgier.

Poniedziałkowa uroczystość w Chislehurst wypadnie mimo wszelkich trudności stawianych Rouherowi dość okazale. Komitet bonapartystowski zaręcza, że kilka tysięcy osób uda się do młodego Napoleona. A nie jestto wcale, jak głosiły dzienniki republikańskie, tłum osób ciekawych, zwerbowanych do podróży bezpłatnemi biletami kolejowemi. Komitet ogłosił swoją odezwę, w której wyraźnie opłatę za jazdę uważa za warunek udziału w demonstracyi. Pan Jules Amigues będzie znowu głównym bohaterem uroczystości, bo jedzie na czele stu kilkudziesięciu robotników z przedmieść paryskich. Dokładny program uroczystości nie jest nikomu znany, bo wszystko co piszą dzienniki republikańskie, obliczone jest widocznie na osłabienie wrażenia.

Torysi angielscy zapowiedzieli dawno, że zaraz po objęciu rządów zerwą z dotychczasowym kierunkiem polityki zagranicznej. Korespondenci londyńscy przypomnieli to sobie i już dzisiaj zarzucają, że gabinet Disraelego dotrzymał przyrzeczenia, bo powziął postanowienia nader ważne a stanowcze. Rząd angielski według tych doniesień nie myśli wprawdzie występować z rekryminacyami z powodu wypadków już dokonanych w środkowej Azyi, ale w każdym razie uważać będzie dotychczasowe zdobycze Rossyi za Rubikon, którego przekroczyć nie wolno bez narażenia się na zatargi między-narodowe. Zdaje się, że wiadomość ta jest przedwczesną, bo przyjazd księżnej Edynburgskiej do Londynu i zapowiedziana wizyta cesarza rosyjskiego złagodziła chwilowo nieufność do Rossyi tak dalece, że nawet najzagorzalsi zwolennicy stanowczej polityki zagranicznej nie pochwaliliby takiego postanowienia.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 12. marca.

Ƶ Jeżeli już rozprawy w Izbie niższej, jak słusznie nadmienił sprawozdawca większości, robiły wrażenie dyskussyi na jakimś soborze lub synodzie, o ileż bardziej przypomina podobne zebrania istotna konferencya biskupów i arcybiskupów, która temi dniami odbyć się ma w Wiedniu w sprawie przedłożeń wyznaniowych. Episkopat austryacki z większem, jak mówią, postąpi sobie umiarkowaniem, aniżeli tego pragnie *Vaterland*. Konferencya dostojników kościelnych sama przez się jest aktem legalnym. Pierwsze czynności i wstępne kroki episkopatu z pewnością będą również legalne. Albowiem, jak słychać, biskupi mają uchwalić memoryał do rządu przeciw przedłożeniom wyznaniowym, prócz tego porozumieć się co do *modus praecedendi.* W Izbie wyższej memoryał taki nie odniesie zapewne żadnego skutku, a opozycya w Izbie wyższej jest bronią parlamentarną, przysługującą tak dobrze biskupom, jak innym członkom Rady państwa.

Jeżeli na zebraniu biskupów przeważy głos kardynała Rauschera, to opozycya episkopatu nie przekroczy granic ściśle legalnych. Wstępne artykuły *Volksfreund'a* są jakby zwierciadłem zapatrywań arcybiskupa wiedeńskiego, jednego z najświatlejszych dostojników kościelnych. Dziennik ten, który ściągnął na siebie bannicyę p. Harranta, nie pisze się bynajmniej na przedłożenia rządowe, owszem opiera się takowym, lecz walczy przeciw wszelkiej opozycyi nielegalnej.

Większego tem umiarkowania i taktu politycznego składa dowody, aniżeli frakcya hr. Hohenwartha, która opuściła Izbę przez czas dyskussyi szczegółowej. Jedynym rezultatem tej opozycyi biernej *ad hoc* jest, iż lewica z tem większą łatwością może przeprowadzić swe poprawki, gdy przeszło 40 przeciwników mniej jest obecnych. Hr. Hohenwart wraz z frakcyą swoją opuścił Izbę, lecz wróci z swymi towarzyszami politycznymi po ukończeniu rozpraw szczegółowych. Taktyka ta tak mało odpowiada zwyczajom parlamentarnym, przestrzeganym przez poważnych mężów stanu i przewódców opozycyi, iż raczej przypuszczać należy, że tym razem hr. Hohenwart wyszedł z frakcyą swoją, nie zaś frakcya z nim, czyli innemi słowy, że on słuchał, nie przewodniczył frakcyi.

Ale pominąwszy stronę zasadniczą, je że tak powiemy kwestyę przyzwoitości parlamentarnej, to nie ulega wątpliwości, iż dotąd opozycya bierna, czy stale, czy prowizorycznie prowadzona, nie popłacała wcale. Był to i jest to po prostu zły interes, na którym nie wychodzi się dobrze. Jest to martwy kapitał, nie przynoszący żadnych procentów, owszem inni bogacą się, gdy drudzy ubożeją. Gracz, który przegrywa, wpada w gniew, gra w roztargnieniu coraz większem i coraz więcej przegrywa. Opozycya bierna jest taką grą.

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

IV.

Głowa za głowę.

(Ciąg dalszy.)

Wytłumaczywszy tak opisaną scenę, pospieszmy za Szachinem, handlarzem dusz. Ochłonąwszy z przestrachu, którym go przepełnił strzał Kłyszki, i ujechawszy już spory kawał drogi od miejsca swej niemiłej przygody, Szachin zatrzymał się w karczemce, aby dać wytchnąć znużonym koniom.

Szachin był wściekły od gniewu. Ściskał konwulsyjnie dłonie i targał swą brodę, mrucząc przez zaciśnięte usta najstraszliwsze przekleństwa. Jedno go tylko pocieszało — a to owa zapłata w fałszywej monecie. Ale to była pociecha niedostateczna. Szachin pienił się od gniewu i wstydu, że się dał oszukać może po raz pierwszy w życiu, w sposób łatwy i niezgrabny.

Na osobie Trokima kampańczyka zależało mu wiele, bardzo wiele, a w chwili obecnej dalszym był od celu niż przedtem. Radował się już w tryumfie, a teraz widział się bezradnym. Wracać do Lwowa byłoby bez skutku a może i trochę niebezpiecznie, sprawa była popsuta.

Szachin począł przemyśliwać nad dalszym planem. Postanowił widzieć się koniecznie z Fogelwandrem, nim tenże powróci jeszcze do Lwowa; dopaść go jeszcze w Brodach, ująć pieniądzmi, choćby nawet znacznemi, i upewnić się, że jeniec hajdamacki nie ujdzie rąk jego.

— Nie ma czasu do stracenia... — mruknął sam do siebie — każdy dzień wszystko gotów udaremnić... Oni go pewnie szukają... oni go z pod ziemi wydobędą, a wtedy Szachin pójdzie z kwitkiem.

To słowo oni wymawiał Szachin z szczególnym, tajemniczym naciskiem.

— A choćby go i oni nie znaleźli, to mogą z nim ciągnąć protokół, lub on sam może się zdradzić... i wszystko przepadło...

Myśl ta dodała nowej, namiętnej energji Szachinowi, bo skracając popas, rozkazał natychmiast pachołkom gotować się do dalszej drogi ku Brodom. Gdy konie znużone odmówiły już usług, Szachin najął sobie u karczmarza najbliższego świeżą podwodę, a zostawiwszy swych ludzi w bryce, sam popędził do celu podróży.

Przybywszy do Brodów, spotkał na samym wjeździe jednego z dragonów Fogelwandra. Dowiedział się od niego, że rotmistrz właśnie za godzinę wyruszyć ma do Lwowa. Szachin udał się spiesznie do wskazanej gospody i wpadł do izby Fogelwandra.

Oficer zdziwił się bardzo, ujrzawszy niespodziewanego gościa.

— Pan Szachin tu! — zawołał — Cóż to się stało? Miałeś czekać na mnie...

— Ja chciał czekać, ale interes czekać nie chce — odparł Szachin. — Wypadło mi nagle być tu w Brodach, a szczęście chciało, żem pana grafa zastał tu jeszcze. Nie będę mógł może zaraz wrócić do Lwowa, a chciałbym raz już skończyć ten mały interes.

— Czy ciągle ci tak zależy na tym hajdamaku? — zapytał Fogelwander.

— Gdyby mi nie zależało, czyż bym się naprzykrzał panu rotmistrzowi? Panie grafie, mówmy otwarcie. I pana to już znudziło, i mnie już nudzi. Wydasz mi pan graf Trokima?

Fogelwander nic nie odpowiedział.

— Nie będę szczędził złota — zawołał Szachin z gorączkową niecierpliwością i sięgnął w zanadrze.

Wydobył rulon dukatów i rzucił je na stół:

— Sto dukatów! — rzekł sucho.

Fogelwander był mocno zakłopotany i chodził po pokoju, jakby sam z sobą staczał walkę. Szachin wodził za nim oczyma, w których się malowały gniew i niecierpliwość.

— Podwoję! — zawołał nagle z fałszywym uśmiechem i zgrzytnął zębami.

I drugi rulon dukatów położył na stole.

Fogelwander się zatrzymał i spojrzał na Szachina.

— Nie mogę — rzekł po chwilce milczenia.

— To ostatnie słowo? — zawołał żyd siniejąc od gniewu.

— Ostatnie.

— Panie grafie! — zawołał żyd, zrzucając na chwilę swą układną maskę — powiem panu otwarcie, pan nie wiesz, co czynisz! Ja tego człowieka mieć muszę; mieć będę, a jeżeli go mieć nie będę, to i pan z tego nic mieć nie będziesz... Dla pana Trokim nie wart nic, nawet jednego naboju prochu, dla mnie wart wiele. Namyśl się, panie rotmistrzu... A teraz moje ostatnie słowo: Trzysta dukatów!

I trzeci rulon stanął na stole.

— Śmiało możesz ustawiać rulony — rzekł stanowczo Fogelwander — bo możesz być pewnym, że ich nie wezmę.

Szachin porwał dukaty ze stołu, rzucił wściekłe spojrzenie na oficera i zrobił szybki ruch ku drzwiom. Nagle się wstrzymał.

— Może moje złoto nieszczęśliwe... — ozwał się znowu łagodnie. — A gdybym panu kapitanowi przyłożył do piersi dwa pistolety, dwa śliczne pistolety, całe w złocie, srebrze, słoniowej kości i turkusach, roboty najpysznięjszej, wprost z Damaszku?...

— Tobyś spudłował — odparł Fogelwander niewzruszony.

Szachin ruszył się na miejscu, jak gdyby go ziemia paliła.

— A gdyby moja prośba — mówił dalej z przymuszonym uśmiechem — przyjechała na cudownym tureckim bachmacie, za którego basza Benderski pięćset czerwonych chętnie zapłaci...

RADA PAŃSTWA.

XXXII. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 14. marca.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11¼.

Obecni ministrowie: prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Deputowany Petrowicz usprawiedliwia nieobecność słabością.

Reprezentacya gminna w Sanoku wnosi petycyę o założenie gimnazyum z funduszów państwowych.

Następuje dalszy ciąg szczegółowej rozprawy nad przedłożeniem wyznaniowem.

Sprawozdawca dr. Weeber czyta §. 8. który postanawia, że zarząd wyznań może zarządzić usunięcie od urzędu albo probostwa takich funkcyonaryuszy kościelnych, którzy stracili austryackie obywatelstwo państwa albo zostali uznani winnymi karygodnych czynów popełnionych w chęci zysku albo niezgodnych z moralnością.

Do tego paragrafu zabierają głos deputowani galicyjscy: ks. Chełmecki, dr. Dunajewski, Kowalski, dr. Smolka, Kozłowski, ks. Kaczała, dr. Hoszard, książę Czartoryski, dr. Julian Czerkawski, ks. Ruczka, Jaworski.

Ks. Chełmecki zwraca się przeciw wzmiance o karygodnych czynach sprzeciwiających się moralności. Jestto nadto surowe postanowienie, ażeby ksiądz nieraz długie lata pełniący trudne obowiązki swoje został usunięty w drodze administracyjnej bez żadnej pensyi. Wyraz „niebezpieczeństwo dla publicznego porządku“ wydaje się mowcy niestosownym; jestto tylko płaszczyk dla administracyjnej dowolności. Takie postanowienia wywierałyby wpływ demoralizujący, zachęcając lud do denuncyacyi.

Dr. Dunajewski wnosi odesłanie przedłożenia do komissyi z wezwaniem, ażeby przerobiła ten paragraf w sposób zasłaniający księży przed policyjną i administracyjną samowolą.

Izba nie popiera wniosku.

Dep. Kowalski wnosi do § 8 dodatek: „Uregulowanie kompetencyi i ustanowienie najwyższej instancyi dla administracyjnych spraw karnych zastrzeżonem zostaje dla osobnej ustawy.“

Mowca zgadza się na to, ażeby ustawy były surowe ale zarazem wymaga. ażeby były sprawiedliwemi, i ażeby każdy przed osądzeniem miał sposobność do obrony. Za granicą, mianowicie w Prusiech, rozstrzyga w ostatniej instancyi trybunał kościelno-sądowy i takiej obrony życzy sobie mowca także i dla duchowieństwa tutejszego. Mowca zastrzega sobie wniesienie rezolucyi po przyjęciu ustawy, jeżeliby ten wniosek jego został odrzucony.

Prezydent oświadcza, że wniosek ten musi być traktowany jako samoistny.

Na wniosek Goldegga Izba uchwala zamknięcie dyskusyi. Mowcą generalnym wybrany dr. Smolka.

Dep. Fux wnosi odmienną stylizacyę §. 8, którą Izba popiera. Dr. Hoffer żąda, ażeby wskutek wniosku Fuxa rozprawa napowrót otwartą została. Izba nie zgadza się na to 78 głosami przeciw 67.

Dep. Dr. Smolka. Mniemam, jak to już przedtem wspomniałem, że traktowanie przedłożeń wyznaniowych odrębnie i pojedyńczo, czyni ujmę skutecznemu i gruntownemu załatwieniu przedmiotu. Nie można przewidzieć, jaki los spotka resztę przedłożeń, nie można przewidzieć, czy następujące z koleji przedłożenia nie zaostrzą lub nie osłabią niniejszych. Mniemam mimo wszelkiego szacunku, jaki mam dla członków wyznaniowego wydziału, że wydział ten nie wywiązał się szczęśliwie z swego zadania, co już ztąd powziąć można, że żaden mowca ani z tej ani z tamtej strony izby nie uznał tego przedłożenia za wolne od usterek. Według mego zdania powinny były wszystkie przedłożenia być traktowane w połączeniu, aby złożyły się na całość, natchnioną duchem wolnomyślności, duchem szlachetności, duchem niefałszywej swobody, na całość, któraby uregulowała była wszystkie stosunki wszystkich wyznań na zasadzie wolnego kościoła w wolnem państwie.

Przedłożona ustawa, która z tytułu swego zająć się ma tylko zewnętrznemi stosunkami prawnemi katolickiego kościoła, pełna jest postanowień, które odnoszą się do wewnętrznych stosunków kościelnych, albowiem cóż słuszniej nazwane być może sprawą wewnętrzną jakiegoś stowarzyszenia, jeźli nie prawo oznaczania zakresu swych sług? Jeźli według §. 8 duszpasterz pozbawiony być może swego urzędu w skutek swych przekonań politycznych, czemże to jest, jeźli nie proskrypcyą? Jest to sąd tajemny (*Vehme*) w całej swej potwornej średniowiecznej postaci, jest to wezwanie organów policyjnych, aby przywróciły znowu system przedmarcowego oczerniania. Jest to znieważenie katolickiego kościoła.

Nie uspokaja mnie wcale wymówka, że Austrya jest konstytucyjnem, prawnem państwem; gdyby nawet dziesięć razy tak twierdzono, to wobec uchwalenia podobnej ustawy, Austrya będzie tylko państwem policyjnem.

Mowca odpiera dalej zarzuty X. Naumowicza, a następnie tak dalej rzecz prowadzi:

Mowcy przeciwnej strony nadmienili, ze przesilenie giełdowe i t. d. nie stoi w żadnym związku z sprawą kościelną. Odpowiem na to, że i z tej strony wspomniano o klęskach ekonomicznych tylko dla tego, aby postawić pytanie, czy jest na czasie czynić przedmiotem ustawodawstwa tak ważną kwestyę, która rozdraźnić może umysły, dziś, wśród tylu przykrych okoliczności. Jeden z mowców przeciwnej strony zwrócił do nas także apostrofę, dla czego w sprawie tej odmawiamy przymierza, dla czego rzucamy na niepewną kartę, na *va banque* sympatye całego cywilizowanego świata? Gdyby ten zarzut mnie dotykał, nie rzekłbym ani słówka; ale uderza on w cały naród, i dla tego odpowiedzieć muszę. Jeżeli mówiono tu o sympatyach całego cywilizowanego świata, to przypuszczam, że rozumiano pod tem tylko sympatye niemieckiego narodu. Otóż wyznać muszę, że nie wiele miałbym do powiedzenia o sympatyach niemieckiego narodu dla nas; prędzej mówić można o czemś przeciwnem... Sympatye nie dadzą się wymusić ani wmówić; jest to uczucie całkiem niepodległe...

Prezydent dr. Rechbauer (przerywając): Nie chciałem ograniczać wolności słowa. Mniemam wszakże, że rozprawa o sympatyach lub antypatyach Niemców do narodu polskiego nie jest tu na miejscu (*brawo po lewej*); proszę tedy mowcy, pozostać przy §. 8.

Dep. Smolka: Panie przezydencie! Uważałem, że wszyscy mowcy przedemną wkraczali niejako w zakres generalnych rozpraw, i nie wzbraniano im tego. I dziś już tak było. Ponieważ więc faktycznie jestem skromnego przekonania, że jestem ścieśniany w wolności słowa, więc zrzekam się głosu.

Prezydent: Wolno panu mowcy zrzec się głosu, ja wszakże zastrzedz się muszę przeciw temu, jakobym się dopuścił jakiej stronniczości. Wszystko co mowca tu przedstawił, należy do debaty generalnej; świadczę się izbą. Odpieram tedy choćby najlżejszy zarzut, że ograniczam w czemkolwiek wolność słowa. Rozprawa nad §. 8. jest tedy zamkniętą. Pan sprawozdawca ma głos.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy izba przyjmuje §. 8. w osnowie wydziałowej. Dalej przyjmuje izba §§. 9—13 bez rozpraw.

Przy §. 14 zabierają głos dr. Suess, Krzeczunowicz, Fux i sprawozdawca Weeber. Izba przyjmuje ten paragraf w osnowie, proponowanej przez dr. Suessa. §. 15 przyjęto bez rozpraw. Przy §. 16, który ustanawia, aby biskupi swe rozporządzenia, listy pasterskie i t. d. równocześnie z ogłoszeniem przedkładali władzy politycznej, żąda dep. Ganahl, aby biskupi przedkładali te rozporządzenia, okólniki i t. d. nie równocześnie ale przed ogłoszeniem. Wniosek ten został poparty, po przemówieniu sprawozdawcy odrzuca jednak izba tę poprawkę i przyjmuje § 16. w osnowie Wydziału. Przy §. 17. wywiązała się dłuższa debata, w której zabierali głos dr. Forreger, Kronawetter, Krzeczunowicz, Smolka, (zrzekł się głosu) Kowalski, Grocholski sprawozdawca Weeber, i p. minister wyznań.

Minister wyznań dr. Stremayr wyjaśnia stanowisko, z którego rząd zapatruje się na §. 17. w stosunku do poprzednich i następnych paragrafów. §. 14 przedłożenia rządowego i wniosku komissyi stawia ogólną zasadę, że władze kościelne powinny trzymać się granic spraw wewnętrznych i że, o ile zachodzi sprzeczność pomiędzy ich zarządzeniami a ogólnemi ustawami państwowemi, takowe są dyrektywą co do świeckiego zakresu. §. 17. mówi o przedmiocie, który wprawdzie należy do zakresu wewnętrznych zarządzeń kościelnych ale bardzo łatwo może stać się sprawą należącą do stosunków zewnętrznych. Wskutek tego 17 w przedłożeniu rządowem tak opiewał:

„Jeżeli rząd uzna, że kościelnemu zarządzeniu w sprawie publicznej służby swej sprzeciwiają się względy publiczne, może je zakazać.“ Komissya nie zgodziła zię na to brzmienie i mówi:

W §. 17. mają być uwzględnione nietylko zarządzenia kościelne o służbie bożej lecz także powinna być postawioną ogólna zasada, że rząd może zakazać takie zarządzenia kościelne, które przekraczają zakres spras wewnętrznych. Przeciw amplifikacyi oświadcza się mowca dość stanowczo, gdyż nieprzynosi ona prawie żadnej korzyści a psuje naturalny i logiczny tok postanowień ustawy, która według przedłożenia rządowego z ogólnej zasady §. 14go wysnuwa w §. 17 tylko konsekwencye dla pewnych stosunków.

Ale jest jeszcze inny powód ważniejszy, który skłania mowcę do sprzeciwienia się wnioskowi komisyi. Przyjęte przez komisyę brzmienie §. 17., które nic nowego nie stanowi, wywołuje pewne zaniepokojenie w kołach kościelnych. Paragraf ten bowiem wypowiada wprost, że rząd w każdym pojedyńczym wypadku powinien zastanowić się nad pytaniem: czy zarządzenie kościelne jest sprawą wewnętrzną albo czy przekroczono zakres spraw wewnętrznych.

Wskutek tego oświadczenia Izba uchwala §. 17. według przedłożenia rządowego.

Następuje rozprawa nad §. 18.

Dep. Krzeczunowicz: Istnieją już policyjne przepisy przeciw nadużyciom kościelnej władzy urzędowej i przeciw każdemu innemu nadużyciu. Postanowienia §. 18 zawierają zatem tylko specyalny środek ucisku i dla tego mowca głosować będzie przeciw wnioskom rządu i komisyi.

Dr. Kronawetter oświadcza, że w państwie nie istnieje żadna kościelna władza urzędowa tylko władza państwowa.

Dr. Grocholski widzi w §. 18. ścieśnienie wewnętrznej kościelnej władzy urzędowej i przemawia za odrzuceniem paragrafu.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi i ministra oświecenia Izba uchwala §. 18. według wniosku komisyi. Następnie po krótkiej rozprawie uchwalone zostały zgodnie z wnioskami komisyi §§. 19, 20, 21 i 22.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. *Intern. Cor.* otrzymała następującą korespondencyę z Rzymu: Z wielką uwagą śledzą tutejsze polityczne i rządowe koła rezultaty podróży cesarza Franciszka Józefa do Petersburga. Pod tym względem panuje tutaj zgodne przekonanie, ze rokowania prowadzone w Petersburgu muszą wyjść na korzyść pokoju powszechnego. Nikt nie wierzył niedorzecznym insynuacyom francuzkich dzienników o wrzekomo zawartych przymierzach, o demonstracyi dyplomatycznej wobec Niemiec i t. d. Z góry panowało tutaj przekonanie, że rokowania petersburgskie tyczyły się sprawy wschodniej w tym kierunku, ażeby powiodło się zapobiedz przedwczesnemu i nagłemu jej załatwieniu. Właśnie dla tego że oczekiwano pożądanego porozumienia, spoglądano na przebieg rokowań z zadowoleniem i ufnością. Pominąwszy bowiem powszechnie uznawaną potrzebę pokoju, którego utrzymania Włochy tak samo gorąco pragną jak Austrya, zważyć należy, że interesa włoskie na Wschodzie są w wielu kierunkach zgodne z austryjackiemi, że zatem rokowanie w Petersburgu zapowiadało, także i Włochom korzyści. Informacje, które rząd tutejszy z Petersburga otrzymał, zgadzają się zupełnie z doniesieniami źródeł austryjackich co do celu i rezultatów podróży. Wiedziano tutaj dobrze, że hr. Andrassy przy każdej sposobności przemawiał w Petersburgu o Włochach w sposób bardzo przyjaźny i i życzliwy. Ta okoliczność znacznie się przyczyni do wzmocnienia przyjaźnych stosunków pomiędzy dworami w Rzymie i Wiedniu a zarazem spotęguje już dawno ustaloną sympatyę Włochów dla hr. Andrassego.

Niemcy. Frakcya centrum, licząca 94 członków, ukonstytuowała się 10. b. m. Wybrano prezydyum złożone z deputowanych v. Savigny, v. Mallinckrodt hr. Ballestrem, baron Aretin baron Franckenstein, Dr. Jörg, hr. Bissingen, Leuder. Sekretarzami zostali deputowani Bernards i Grütering. skarbnikiem Dr. Bock.

Frakcya demokratów socyalnych postawiła wniosek aby parlament niemiecki zażądał uwolnienia dep. Bebela i Liebknechta z więzienia na czas trwania sessyi parlamentarnej. Na wniosku tym prócz socyalistów podpisani są Duńczyk Kryger, Sonnemann, a z Polaków Dr. Niegolewski. Rogaliński, Kalkstein, Dr. Donimirski, ks. Czartoryski i Kozłowski. Nie ma jednak nadziei, by Izba wniosek ten przyjęła; już bowiem poprzedni parlament tłumaczył §. 31 konstytucyi w ten sposób, że Izbie przysługa prawo żądać uwolnienia swych członków z więzienia śledczego lub cywilnego, lecz nie z więzienia karnego. Niektórzy członkowie stronnictwa postępowego mają zamiar głosować za powyższym wnioskiem; większa część zaś chce postawić osobny wniosek, i żądać zmiany §. 31. iżby parlamentowi przysłużało prawo żądać uwolnienia swych członków z każdego więzienia na czas sessyi parlamentarnej.

— Zażalenie socyalisty Vahlteicha, że w listach imiennego głosowania przy nazwiskach Bebela i Liebknechta umieszczono dodatek: „nieobecni bez usprawiedliwienia,“ odniosło już skutek. Jak bowiem *Germania* donosi w ostatniej liście głosowania imiennego figurują już obadwaj więźniowie — deputowani jako „usprawiedliwieni.“

— Czytamy w *Kuryerze poznańskim*. Łużyczanie, owi Słowianie nadelbiańscy, stanowiący niejako archeologiczne wykopalisko z przedhistorycznych wieków dawnych Łużyczan księstwa serbskiego, po 8 wiekach zupełnego zgnębienia i zamarcia, objawiają coraz więcej siły i życia. Cyfry statystyczne dowodzą, że w ostatnich czasach plemiona te słowiańskie nad Elbą, raz Syrbami, to znów Wendami zwane, w ostatnich dziesiątkach lat znacznie wzrosły. Gdy bowiem w roku 1850 liczono ich 137,928, w roku 1868 wzrosła ich liczba już do 162,828, z czego przypada na kraje saskie 54,000, a na pruskie 49,000. Pomnożenie to ludności tembardziej zastanawia, że nie może być policzone na karb ogólnego wzrostu ludności, skoro język stanowi podstawę rozróżnienia od ludności niemieckiej. Przed laty kilkudziesięciu, język ten syrbski, czyli wendyjski, nader zbliżony do polskiego, był w użyciu jedynie w książkach do nabożeństwa i napisach grobowych, ludność zaś krom

---

— Powróciła by na nim do ciebie...— odparł rotmistrz.

Szachin znowu chwycił za klamkę, ale tak silnie, że ją odkręcił. Widocznie znajdował się w rozdrażnieniu gwałtownem, którego uhamować nie zdołał.

— Ostatnie słowo! — zawołał jeszcze — może my przecież dobijemy targu o tego nędznego hajdamaka! Kiedy pan kapitan rusza do Lwowa?

— Za godzinę, za dwie najdalej. Muszę tam stanąć jutro koniecznie.

— Więc dobrze. Proszę pana grafa, niech pan graf przyjdzie do mnie za godzinę na chwil kilka...

— A to po co?

— Niech mi p. rotmistrz tego nie odmawia. Przysięgam, że pan nie pożałuje tego.

— Nie będę miał czasu.

— Na kilka minut, na dwie minuty, na jedną. Nie zrobimy interesu, to nie zrobimy — przepadło; ale obaczysz pan coś, co przysięgam, zobaczyć warto!...

— Gdzie mieszkasz?

— U Arona prochownika.

— Nie znam go.

— Idź pan prosto z gospody, każde dziecko powie panu, gdzie mieszka Aron Prochownik. Mam czekać?

— Ha... dobrze!... — rzekł po krótkiem wahaniu Fogelwander.

Szachin zniknął za drzwiami jak strzała.

— Przygoda zaczyna być naprawdę ciekawą i tajemniczą...— rzekł sam do siebie Fogelwander. — Jakaś zagadka łączy tych dwóch ludzi: Szachina i Trokima watażkę. Ale czyż nie mam klucza do tej zagadki?... Skoro powrócę do Lwowa wydobędę z opryszka tajemnicę. A teraz pójść czy nie pójść w odwiedziny do tego handlarza dusz?

Oficer namyślał się. Ciekawość ciągnęła go na umówione miejsce, obawa możliwego niebezpieczeństwa wstrzymywała go znowu.

— A jeźli to zasadzka jaka?... — rozważał młody oficer — jeźli przypadnie być ofiarą tej dziwnej, niejasnej, tajemniczej sprawy?... Ten Szachin zdaje mi się należeć do ludzi, którzy potrafią być straszliwymi...

Wahanie to nie trwało jednak długo. Fogelwander był z natury mężnym i nieustraszonym, cała ta tajemnicza intryga drażniła mocno jego ciekawość, a możliwe niebezpieczeństwo dodawało przygodzie tylko nowego uroku.

Fogelwander przypasał szpadę i spróbował, czy brzeszczot suwa się lekko w pochwie. Potem wydobył dwie małe, ostro nabite krucice, opatrzył dobrze panewki, spróbował kurków, i włożył je do kieszeni koleta.

Tak uzbrojony udał się na miejsce oznaczone przez Szachina.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pacierza używała języka niemieckiego. Zasługa to duchowieństwa katolickiego, które, aby skutecznie oddziaływać przeciw protestantyzmowi niemieckiemu, pielęgnuje w kościele mowę słowiańską w kazaniach, książkach liturgicznych i książkach do nabożeństwa. Obecnie jest w tych okolicach, 84 kościołów, obsługiwanych przez 90 księży słowiańskich i 160 szkółek, w których naucza 200 nauczycieli w języku Wendów. Pomnożył się też znacznie ruch książkowy i dziennikarski. Stowarzyszenie „Matica,“ na którego czele stoi znany w Dreznie ks. Buck, wydało od 1854 r. 110,000 egzemplarzy różnych pism, broszur i 130.000 kalendarzy. Obecnie wychodzą tamże następujące dzienniki ludowe: Serbskie Nowiny, Katolski Posoł, Łużyczan i Misionarski Posoł. Stowarzyszenie „Maticy“ zakupiło w Budyszynie za 20,000 tal plac pod budowę gmachu, w którym ma się mieścić biblioteka, zbiory i drukarnia, zebrało 14,000 tal. na koszta budowy, które ogółem mają wynosić 35,000 tal. W ten sposób dźwiga się ten ostatni odłam.

Francya. W sprawie połączenia się obu centrów zgromadzenia narodowego pisze *Journal des Debats* z d. 9 b. m. Nie będziemy pewnie stawiać trudności postępom tak zwanej polityki zjednoczenia. Mówią, że to my wynaleźliśmy tę politykę i jej nazwę, której obecnie dzienniki francuzkie w swych polemikach używają. Zawsze życzyliśmy sobie połączenia się obudwu centrów, nie raz mieliśmy nadzieję, że ono nastąpić może, lecz często powątpiewaliśmy o tem. Nie widzimy w tem wcale sprzeczności.

Kto uwzględni skład zgromadzenia narodowego, jego stronnictwa, z których jedne są burzliwe i skrajne, drugie zaś umiarkowane i wyrozumiałe, czyż nie musi przyjść do wniosku, że najlepszą polityką byłaby ta, któraby zapewniała rządowi poparcie grup pośredniczących, grup, które nie są związane żadną teoryą absolutną i które byłyby gotowe poświęcić swe ulubione idee zmiennym może interesom Francyi.

Dla czego większość obaliła Thiersa d. 24. maja? Albowiem czyniono zarzut wielce czcigodnemu prezydentowi republiki że skłania on się zanadto ku lewicy zgromadzenia narodowego, która bezwzględnie jest republiką. A na jakim to gruncie powstała większość z d. 24 maja? Na gruncie neutralności, na którym wszystkie kwestye przyszłości zostały nierozstrzygnięte i nierozwiązane. Lecz cóż uczynił gabinet ks. Brogliego? Rządził on dotąd wyłącznie zapomocą monarchicznej i bonapartystowskiej prawicy. Thiers skłaniał się ku jednej stronie, dzisiejszy gabinet zaś zwrócił się ku drugiej.

Obecnie zamierza rząd zrobić zwrot w przeciwnym kierunku. Zamiar ten jest chwalebnym, lecz powątpiewamy o dobrym jego wyniku. Mężowie 24. maja ciskali ogniste kule nie tylko na lewicę lecz także na członków lewego centrum, dokonali zatem rozłamu, który jest zanadto wielki, aby im dziś z łatwością przyszło znaleźć między tymi zwolenników, których dotąd jako swych nieprzyjaciół traktowali.

Każdy to czuje, że rząd zbacza od dotychczasowego kierunku, i że musi się zwrócić ku lewemu centrum. Postępy, jakie bonapartyzm z każdym dniem czyni, otwierają oczy nawet najbardziej zaślepionym. Fakt ten zaczyna niepokoić już nawet gabinet. Ks. Broglie mógł się zadawalniać sojuszem z bonapartystami, jak długo mógł się uważać za zręczniejszego i przebieglejszego w grze politycznej. Lecz w obec dzisiejszego stanu rzeczy i znając ambicyę prezydenta gabinetu, wątpimy, aby ks. Broglie chciał zostać bezwiednym wskrzesicielem rządu, którego z całej duszy nienawidzi. Rola, jaką dziś odgrywa, jest mu miłą i pożądaną, lecz z drugiej strony mamy o księciu za nadto dobre wyobrażenie, abyśmy chociażby na chwilę przypuścić mogli, iż historya i potomność są dlań obojętne. To też z każdym dniem czyni gabinet większe usiłowania aby zbliżyć się do lewego centrum. Lecz dla czegoż pozostają one zawsze bez skutku? Oto dla tego że ministerstwu zbywa na odwadze, zwleka ono wiedząc, iż lewy środek mu niedowierza. Polityczna konieczność zwrotu na lewo jest dla każdego jasną, lecz ministerstwo nie dowierza sobie samo. Życzymy gabinetowi lepszych niż dotąd powodzeń w jego parlamentarnych manewrach. Żądamy od niego aby się połączył z konserwatystami przeciw rewolucyonistom prawicy i lewicy.“

Według *La Presse* rządowy projekt ustawy o utworzeniu drugiej izby czyli senatu opierać się ma na następujących zasadach: jednę trzecią część senatorów powołuje rząd, dwie trzecie części wybierają rady departamentalne; prezydent senatu jest z prawa zastępcą prezydenta republiki francuzkiej w razie tegoż śmierci; z prawa mają być również członkami senatu niektórzy wysocy dostojnicy, jak marszałkowie, admirałowie, kardynałowie i t. d.

— Legitymistyczne dzienniki prowincyonalne ogłaszają komunikat, którego autor prawdopodobnie deputowany Cazenowe de Pradines, dowodzi, że jedynie prawdziwą polityką legitymistyczną byłoby domagać się albo przywrócenia monarchii albo rozwiązania Zgromadzenia narodowego i rozpisanie nowych wyborów. Końcowy ustęp tego komunikatu tak opiewa: „Oby monarchiczna Francya wspierała zamiary niektórych deputowanych a kraj stanie się panem swych losów tak jak to było przed 20. listopadem r. z. Jeżeliby ci mężowie mieli pozostać w Izbie odosobnionymi a wołanie ich nie znalazło odgłosu w kraju — czego tym razem już przypuszczać nie należy — można być pewnym, że deputowani Cazenove, Łucyan Brun, Carayon-Latour i de La Rochette spełnią do końca swe posłannictwo. Ponieważ Francya nie da się rządzić chwiejnością, ponieważ krajowi nie można przedłożyć do rozstrzygnięcia kwestyi: republika czy cesarstwo — bo temu sprzeciwiają się doświadczenia polityczne, rozum polityczny i głosowania Izby wersalskiej — więc deputowani nasi pozostawią Zgromadzeniu narodowemu alternatywę: „Henryk V albo rozwiązanie Izby!“

— *Gaulois* donosi: Pewna dostojna dama (cesarzowa Eugenia) dowiedziawszy się o wystąpieniu p. Guizot przeciw p. Emilowi Ollivierowi w akademii francuzkiej, wystosowała do pewnego męża stanu (Rouhera) mieszkającego w Paryżu następujący telegram: „Ponieważ p. Guizot ciągle jeszcze ściga cesarstwo swą nienawiścią, zamyślam dostarczyć panu dowodów, że syn pana Guizota ubiegał się o względy cesarza i uzyskał je.“ W dwie godziny później otrzymał rzeczony mąż stanu następujący telegram: „Dowiaduję się właśnie o śmierci pani Cornelis de Witt, córki pana Guizota. Przez wzgląd na smutek ojca, chcę się powstrzymać. Pierwszy mój telegram uważaj pan za niebyły.“

— Pierwsi jednoroczni ochotnicy armii francuzkiej wysłużyli właśnie rok służby wojskowej. Część ich wystąpiła już z szeregów; reszta opuszcza armię w tych dniach. Większa połowa ochotników dosłużyła się stopnia oficera; ci zaś, którzy zobowiązali się po roku służby jeszcze przez 6 miesięcy t. j. do października pozostać w wojsku, otrzymują stopień podporucznika armii terytoryalnej. W sprawie tej pisze *Soir*:

„Instytucya jednorocznych ochotników miała wielu przeciwników między oficerami. Obawiano się mianowicie, że młodzi ci ludzie synowie zamożnych rodziców będą żyć wystawnie i źle się prowadzić, podobnie jak ochotnicy za poprzednich czasów. Obawy te były płonne. Minister wojny dał komendantom korpusów jasne i ścisłe instrukcye, ci zaś wybrali ze swych pułków takich oficerów, na których mogli liczyć i którym mogli poruczyć teoretyczne i praktyczne kształcenie jednorocznych ochotników. Młodzi ci ludzie, dobrze prowadzeni, stawiani byli wkrótce za wzór innym żołnierzom.“

Prezydent Zgromadzenia narodowego otrzymał następujące pismo:

Paryż, 4. marca 1875. Panie prezydencie! Komissya dla zbadania czynów rządu obrony narodowej złożyła już przed dwoma miesiącami Zgromadzeniu narodowemu sprawozdanie w przedmiocie obozu pod Conlie i armii bretońskiej. W obec brzmienia tego sprawozdania nie wolno mi zapomnieć, że przyjmując polecenie zebrania kontyngensów bretońskich w celach obrony kraju i żądając od nich ofiar krwi i mienia wziąłem oraz na siebie obowiązek domagania się sprawiedliwości dla moich ziomków, zawiedzionych w swej dumie prowincyonalnej Mam przeto zaszczyt postawić wniosek, by zgromadzenie narodowe wzięło pod rozbiór załączoną petycyę, której końcowe postulata są tylko logicznem następstwem sprawozdania komissyi. Racz przyjąć etc. hr. E. Keratry, były deputowany Finisteru.

Do listu tego dołączona jest druga petycya, żądająca by Zgromadzenie narodowe powzięło następującą uchwałę:

„Zważywszy, że pan Gambetta, były minister wojny i spraw wewnętrznych, który osobiście kierował operacyami wojskowemi, wzbraniał się uzbroić gwardyę ruchomą Bretonii, oświadcza Zgromadzenie narodowe, że pan Gambetta interesa obrony kraju poświęcił swym planom politycznym.“ *Gaulois* zapewnia, że prawica zażąda nagłości dla tego wniosku, i że dwóch deputowanych z trybuny za tem przemawiać będzie.

Anglia. Wielkie wrażenie sprawia w kołach politycznych artykuł tygodnika *Fortightly Review*, organu stronnictwa radykalnego. Autor tego artykułu, deputowany parlamentu angielskiego, Harrison który niedawno jeszcze twierdził, iż nagłe rozwiązanie parlamentu przez Gladstona było bardzo zręcznym manewrem parlamentarnym, przyznaje obecnie otwarcie, że to jego zapatrywanie było błędnem i wykazuje szczegółowo i bardzo obszernie przyczyny, dla których opinia publiczna w całej Anglii przeciw gabinetowi liberalnemu się zwróciła. Ustęp wspomnionego artykułu o polityce zagranicznej tak opiewa: „W polityce wielki jest zakres, w którym gabinet konserwatywny może łatwo przewyższyć swego liberalnego poprzednika.“

„Słabą stroną ministerstwa Gladstona była polityka zagraniczna czyli raczej po wiedziawszy brak wszelkiej polityki zagranicznej. Kwestya rossyjsko turecka, sprawa chiwińska, kwestya Alabamy i cała postawa tego gabinetu wobec wojny francuzko-niemieckiej utwierdziły w narodzie przekonanie, że Anglia w oczach świata utraciła swe dawne znaczenie. Nie dość na tem że wykreślenie Anglii z rejestru mocarstw europejskich uznane zostało za fakt dokonany trzeba było jeszcze, aby upadły rząd politykę swą, która nas do takiego stanu doprowadziła, przy każdej sposobności podnosił, mienił genialną i nazywał tryumfem prawdziwej oszczędności. Wprawdzie nie zważają Anglicy, może w tym stopniu co Francya na to, co o nich inne mówią narody; lecz z drugiej strony byłoby wielkim błędem mniemać, że są oni nieczułymi na powszechną pogardę. Przez długie wieki była u nas polityka zagraniczna owym czynnikiem, który obalał i wznosił gabinety.

„Gwiazda ministerstwa Gladstona zaczęła rzeczywiście blednąć w r. 1870, a zatem w czasie, gdy polityka zagraniczna Anglii ukazała się nieudolną. Świetne odkrycie lorda Granvilla, — jakoby istniała „tania obrona narodowa“ polegająca nie tyle na strzeżeniu interesów narodowych, ile na prawieniu pięknych komplementów — nadawało przez długi czas ton dyplomacyi angielskiej. Gabinetowi Disraeliego nadarza się obecnie sposobność powetować złe, wyrządzone błędną polityką zagraniczną poprzedniego gabinetu a jesteśmy przekonani, że jakakolwiek będzie polityka Disraeliego, nie może być gorszą od dotychczasowej. Chociażby nawet miała nastąpić przerwa w urządzaniu naszych stosunków wewnętrznych, będziemy mieli przynajmniej tę satysfakcyę, iż pozbyliśmy się systemu, którego ideał w tem polegał, aby Anglię postawić na stanowisku międzynarodowem — Australii lub Hollandyi“.

Hiszpania. Raport karlistowskiego jenerała o bitwie pod Sommorostro tak opiewa:

„Nieprzyjaciel skoncentrował na linii Castro Urdiales aż do wzgórz Sommororostro 25 000 ludzi.

Strażą przednią tej armii dowodził jenerał Primo de Rivera. Opuściwszy 15. lutego Castro, posuwał się ku naszym pozycyom w Sulta Caballo. Z naszej strony jenerał Don Castor Andichaga na czele jednego bataljonu i kilku kompanij starał się zagrodzić mu drogę. Poparty jednym bataljonem kastylijskim odparł nasz jenerał atak nieprzyjacielski i zmusił Riverę do odwrotu do Castro, zadawszy mu ciężkie straty.

Andichaga widział jednak, że nie będzie w stanie oprzeć się napierającej przewadze nieprzyjaciela; cofnął się przeto do San Pedro de Abanto, o milę od Sommorostro, którego wzgórza zaraz zajęte zostały przez nieprzyjaciela.

Oddalony małą tylko przestrzenią od naszej głównej siły, kazał Andichaga sypać wały, które utworzyły pierwszą naszą, cokolwiek za rozległą linię obronną. Oparł on swe prawe skrzydło na Mantas, zkąd linie jego ciągnęły się na San Pedro de Abanto. Santa Juliana, las Carreras, aż do stóp góry las Cortes, o którą lewe skrzydło się oparło.

Nieprzyjaciel skupił wszystkie swe siły pod Somorostro i Musquez, i usiłował 24. lutego obejść nasze lewe skrzydło Użył do tego brygady Perriz i dywizyi Velasco i powiodło mu się rzeczywiście odeprzeć dwie nasze kompanie, które obsadziły były kilka domów w miejscowości Memerca. Dwie te kompanie cofnęły się w dobrym porządku aż do wałów kolei.

Był to jednakowoż atak tylko pozorny, gdyż na prawem skrzydle naszem, pojawiły się wieczór tegoż dnia cztery bataliony z baterya dział Kruppa; prócz tego 9 parowców i mnóstwo łodzi przybyło aż do Ciervanos w górę rzeki, tak, że oczekiwałem z tej strony stanowczego ataku.

Rzeczywiście 25. lutego z rana o godz 9. rozpoczęła się gwałtowna kanonada, skierowana przeciw naszym szańcom tak, ze wzgórz przeciwległych jak i z rzeki. Kanonada ta trwała dzień cały.

Przewaga artyleryi nieprzyjacielskiej i dobre jej pozycye na wzgórzach, panujących nad dolinami, w których centrum nasze się znajdowało, zmusiły nas do usypania i w tem miejscu szańców. O 3/4 na 10. rozpoczęła piechota nieprzyjacielska ogólny atak na linie nasze; dwie dywizye posuwały się na las Carreras przeciw naszemu centrum, a trzy dywizye na nasze prawe skrzydło. Inna dywizya starała się zatrudnić nasze lewe skrzydło, dowodzone przez jener. Nawarrete.

Wtedy dopiero z naszej strony rozpoczęto ogień na całej linii i utrzymywano go tak żwawo i skutecznie, że nieprzyjaciel krokiem nie mógł postąpić naprzód. Trwało to do godziny 3. z południa. Nieprzyjaciel widocznie chwiać się począł; pierwszy i drugi batalion Nawarra z kilku kompaniami szóstego z bagnetem poszły wtedy na jego linie, przełamały jego kolumny i licznego wzięły jeńca. — Nieprzyjaciel odnawiając atak pchnął w ogień swoje sezerwy która to okoliczność spowodowała i mnie do wzmocnienia pierwszej linii kilku batalionami z drugiej. Wystarczało to, ażeby dać bitwie stanowcze rozwiązanie i wyprzeć nieprzyjaciela do Musquez i Somorrostro.

W walce tej wybornie byłem wspierany przez generałów Lizarraga i Mendiri, którzy najwięcej się przyczynili do zwycięztwa. Odznaczyli się nadto generałowie Andichaga, Rada i Gamundi; zresztą każdy oficer zarówno jak szeregowiec spełnił swój obowiązek i walczył mężnie i z zapałem jakim święta sprawa nasza natchnąć może. Bitwa trwała 10 godzin. Nieprzyjaciel po największej części zajmował pozycye niemaskowane a podczas ataku na bagnety kilka batalionów jego zepchniętych zostało w rzekę, strata jego przeto jest bardzo znaczną. Pobojowisko całe zasłane było poległymi i rannymi; żołnierze nasi zebrali tam dotychczas przeszło 1.000 karabinów i ogromną ilość wszelkiej broni, moderunku i amunicyi i materyału wojennego.

Dziś, d. 26., nieprzyjaciel opuścił Somorrostro; kazałem go ścigać drobnymi podjazdami, które coraz to nowych przyprowadzają jeńców.

San Salvador del Valle, 26. lutego r. 1874.

Tymczasowy wódz naczelny
Mikołaj Ollo.

KRONIKA.

— **Z nad granicy Królestwa Polskiego** otrzymujemy następującą korespondencyę z dnia 11. Marca: „Dnia wczorajszego ogłaszano w Sandomierzu z polecenia władz, na rynku i po bożnicach izraelickich następującej treści obwieszczenie: „Z powodu odwiedzin Jego Cesarskiej Mości Franciszka Józefa obiegają w Królestwie Polskiem różne polityczne tendencyjne wieści o zjednoczeniu ziem słowiańskich obudwu mocarstw pod jedno panowanie, których wynikiem są różne mylne i bezzasadne przypuszczenia o wkrótce mającej nastąpić zmianie w dzisiejszym ustroju państwowym. Zakazuje się jak najsurowiej traktowania publicznie wszelkich podobnych kombinacyj politycznych, jak też w ogóle rozmów i wywodów o kwestyach tego rodzaju“.

— **Odczyt prof. Z. Węclewskiego** na rzecz uniwersyteckiego Towarzystwa bratniej pomocy, zapowiedziany na jutro, w niedzielę, w południe, z powodu, iż jednocześnie odbyć się ma w teatrze poranek muzykalno-dramatyczny, odłożony został do 25. b. m

— **Na rzecz Towarzystwa artystów sceny polskiej** dany będzie pod koniec bieżącego miesiąca wieczór muzykalno-deklamacyjny za współudziałem p. dyrektora Mikulego oraz artystów i artystek sceny tutejszej.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Dzisaj (w sobotę 14 marca) zbiera się sekcya dla prawa pozytywnego na zwyczajne swe posiedzenie o godzinie 7. wieczorem, i zaprasza na nie członków swoich, tudzież członków Sekcyi administracyjnej. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg zajmującego odczytu p. prof. Dra L Piętaka: O Towarzystwach zarobkowych i gospodarczych wedlug ustawy z dnia 9. Kwietnia 1873. r.

— **Ostatni wieczorek Towarzystwa muzycznego**, szósty z kolei, który się odbył wczoraj, bardzo był urozmaicony i licznych miał słuchaczy Oprócz dobrze nam już znanych członków Towarzystwa jak pp. Wsz., Bruckmanna i t. d. popisywały się panie M K. — osobliwość — grą na skrzypcach i panna Destino śpiewem. Pani M. K. wykonała trudną fantazyę Beriota na instrumencie, w którym tak rzadko kiedy zagustuje kobieta, z dokładnością i siłą. jakiej by się nie powstydził żaden skrzypek rodzaju męskiego. Huczne też zebrała oklaski. Panna Destino, której sympatyczny głos nie był dla Lwowian nowym gościem na tym wieczorku, mieliśmy bowiem już dawniej przyjemność poznania go, odśpiewała parę piosnek z wielkim wdziękiem, świadczącym o dobrej szkole zarówno, jak o sile uczucia spiewaczki.

— **Koncert pianisty prof. Emila Śmietańskiego** z Wiednia odbędzie się jutro, w niedzielę z wieczora, w sali ratuszowej. Program: 1) 32 Warjacye C-mol Beethovena; 2.) a) Fuga organowa A-mol, b) Erlkönig, c) Campanella podług Paganiniego, Arr. Liszta; 3.) Arja z Makbetha Verdego odspiewa panna G.;

4.) Faschingschwang Schumana; 5.) a) Nocturn, b) Mazurek, c) Etuda, Chopina; 6.) Idue Foscari Verdiego, Blonde Fille Walc Guil Froschel, odśpiewa panna G.; 7) a) Rondo, b) Etuda, c) Marsz z Tanhäusera Wagner - Liszta. — Fortepian Schweighofera. — Początek o godzinie 7mej.

— **Na dochód pani Teofili Nowakowskiej** przedstawioną będzie w środę 19. b. m. nieznana tu jeszcze komedya W. Sardou p. t. *Andrea*. Będzie więc publiczność lwowska miała sposobność okazania artystce, którą teatr lwowski prawdziwie poszczycić się może, wdzięczności za jej gorliwą a niepospolitą ostatniemi czasy działalność na deskach sceny naszej.

— **Konkurs muzyczny.** W sierpniu b. r. odbyć się ma w Klausenburgu, na Węgrzech, zjazd śpiewaków węgierskich. Wydział Towarzystwa odnośnego przeto rozpisuje konkurs na oryginalny kwartet męski, któryby odznaczał się duchem węgierskim, dokładną prozodyą i gruntownem opracowaniem muzycznem. Premia ustanowioną została w kwocie 25 dukatów. Sędziami konkursowymi są pp. Franciszek Liszt, Franciszek Erkel i Kornel Abranyi.

— **Szkoda w teatrze nadwornym** wiedeńskim, jaką zrządził pożar d. 10. b. m. nie jest jak się pokazało znaczną, wynosi 600 złr. Ogień powstał przez nieostrożność służącego, który miał z magazynu przynieść do garderoby kobierzec i nie wziął z sobą latarki ale jak się zdaje świecił sobie zapałką, która rzucona na ziemię paść miała na stosy złożonych tam chorągwi, firanek i t. p Magazyn jest dobrze sklepiony, tej więc okoliczności oraz spiesznej pomocy straży ogniowej, która nawinęła się właśnie jakby cudem sprowadzona w to miejsce, zawdzięczyć należy, że płomienie nie ogarnęły całego magazynu, w którym to razie, jak pisze *Presse*, nie tylko teatr byłby poszedł z dymem, ale i biblioteka nadworna i cały zamek doznać mogły tegoż losu. Wypadek ten przyspieszy bezwątpienia budowę nowego teatru nadwornego.

— **Nowym redaktorem „Puncha“** londyńskiego jest p. Tom Taylor, autor wielu utworów dramatycznych, z których n. p komedya „Ofiary“ w spolszczeniu A. Przeździeckiego znaną jest publiczności polskiej.

— **Życiorys Ludwika Agassiza** zmarłego niedawno uczonego badacza przyrody, napisany przez jego żonę, wkrótce ma się ukazać w Londynie.

— **Sławna przed pół wiekiem Taglioni** żyjąca obecnie w Londynie, jak piszą dzienniki angielskie musi teraz na starość, w 70. roku życia utrzymywać się z lekcyj śpiewu.

— **Dalsze szczegóły zajść w Nowym Peszcie.** Obszerne już znajdujemy w dziennikach węgierskich sprawozdania o krwawym zatargu między ludnością a pandurami miasteczka Nowego Pesztu d. 8. b. m Samobójca który był powodem wypadku nazywał się Michał Imre, nie Michul. Miasteczko Nowy Peszt (Uj-Pest) o milę drogi położone od stolicy jest osadą robotniczą; właśnie w tym czasie przeszło tysiąc jego mieszkańców znajduje się bez zatrudnienia, ztąd drażliwość i pochopność do burd. Tłumom podczas pogrzebu Imry przywodził jakiś cygan, wywijając czerwoną chustką. Właściwe rozruchy wszczęły się już po pogrzebie Imry; podżegacze powiedli pospólstwo przed ratusz, gdzie mieszka notaryusz gminny p. Benitzky z rodziną, a natrafiwszy tam na opór pandurów rozpoczęło formalne oblężenie budynku, wywalając drzwi i burząc co im w rękę wpadło. Pandurzy broniąc przystępu do pomieszkania notaryusza, po kilkakroć dali ognia ślepemi nabojami, a gdy to nie skutkowało, przeciwnie, zapamiętałość napastników rosła, strzelili ostremi nabojami i wtedy to zabite zostały dwie osoby z tłumu: praczka Anna Filia i robotnik Franciszek Liszek. Krew zabitych jeszcze bardziej rozwściekliła pospólstwo Zabrano się do podpalenia stosu sprzętów i aktów urzędowych, zniesionych na podwórze ratuszowe. Notaryusza, który z rodziną schronił się był tymczasem do sąsiedniego domu, ścigało pospólstwo, grożąc mu śmiercią; szczęściem nie zdołano go odszukać. Komisarz pandurów schronił się do sklepiku korzennego, gdzie go dopadnięto i znieważono czynnie, że ledwie z życiem uszedł; sklepik zaś zburzono. Jednocześnie w sąsiednim domu znaleźli ekscedenci kaprala pandurów i wywlókłszy na ulicę tak okropnie okaleczyli, że w kilka godzin skutkiem ran życie zakończył Kiedy już stos sprzętów na podwórzu ratuszowem stał w płomieniach, podpalono także dach na budynku i wnet pożar ogarnął cały ratusz. Przesycony dzikością tłum spoczął nareszcie, ale nikomu nie pozwolił zbliżyć się do ratusza, który w bezwietrzny wieczór gorzał pionowym słupem płomieni. Z Pesztu tymczasem nadbiegła w pospiesznym pochodzie kompania piechoty i oddział jazdy. Rozproszono tłumy i ugaszono pożar, który już aż do fundamentów zniszczył budynek. Na drugi dzień zjechała na miejsce wypadku komissya sądowa i energiczne podjęła śledztwo. Dotychczas kilkunastu głównych podżegaczy osadzono w więzieniu

— **Okropny wypadek** zdarzył się d. 14. b. m. w Nowym Tyczynie na Morawie. Odbywała się w sądzie tamtejszym ostateczna rozprawa z wykluczeniem jawności ze względu na niemoralność istoty czynu karygodnego, publiczność przeto oczekiwała na galeryi w podwórzu wyroku. Tłum ciekawych coraz się zwiększał na galeryi, aż w końcu kamienne krokwie uległy ciężarowi i jak pisze *Brünner Ztg.* 80 osób, podług *Maehr. Corr.* zaś 150 osób runęło wraz z galeryą 14 stóp w głąb. Kilkanaście ciężko rannych osób, między któremi kilka bez nadziei życia musiano odwieźć do szpitalu, mnóstwo zaś odniosło lżejsze skaleczenia i wstrząśnięcia.

— **Wojewoda i senator czarnogórski** Iwo Radonic niedawno w jasny dzień zamordowany został na ulicy w stołecznem mieście Cetynii. Przyczyną morderstwa nie była jak zwykle w Czarnogórze zawiść polityczna lub rodowa ale jakiś spór o należytość pieniężną pomiędzy wojewodą a jego mordercą.

* **Spis osób, które się złożeniem datków pieniężnych od powinszowań noworocznych uwolniły.** J. Excel. hr. Neipperg jenerał kawal. 10 zł., p. Krynicki pułkownik i szef sztabu jen. 1 zł., p. B. Potier major sztabu jen. 1 zł., Intendantura wojskowa jen. komendy 4 złr., p. Ursprung, dyrektor kolei Karola Lud. 2 złr., p. Haller Cezar 2 zł., galic. Towarzystwo gospodarskie 3 zł, p. Strohuber Augusta 1 zł., p. Jasiński Aleksander 5 zł., p. Dr. Czermiński 20 ct., M. R. 30 ct, K. G. 40 ct., p. Łączyńska 1 zł., p. Seemann 30 ct., p. Kellermann Amelia 1 zł., p. Niezabitowski 2 zł., p. Herbinger Franciszka 50 ct, p. Kozłowski Tadeusz 50 ct., p. Pytel Maciej 30 ct., p. Hołdasiewicz 50 ct., p. Szeller 50 ct., p. Salwicki 10 ct., p. N N. inspektor 20 ct., p. Tangl 50 ct., Reprezent. dla Galicyi Aziendy assicur. w Tryeście 10 zł., p Kakowski Jan 2 zł., p. Wąsowski Ignacy 1 zł. 50 ct., p. Kolankowski Jan respicyent str. sk. 1 zł., p. Stebnicki Ignacy 1 zł., p. Tryczyński Floryan nadstraż. sk. 1 zł., p. Machocki Ludwik 1 zł., p. Wierzbicki Władysław 50 ct., Adolf N. Sękowski 1 zł., p. Olszański Ignacy nadstraż. skar. 50 ct., p. Wierzbiański Emil 50 ct., p. Csala Ludwik 50 ct, p. Rzepecka Michalina 50 ct., Brückner Adolf 1 zł., p Rendel Józef 20 ct., p. Schie Ferdynand 1 zł., p. Mütz S. 50 ct., p. Weigel L. 50 ct., p. Skałkowski Władysław 1 zł., p. Lewicki F. K 1 zł., p. Sieradzki Michał 1 zł., p. Mrazek Łukasz 50 ct., p. Graff E. 2 zł., p. Hofman M 2 zł., p. Alzner K. 1 zł., p. Penther August 1 zł., p. Ducheński Roman 1 zł., p. Zaak 1 zł., p. Bratkowski Leon 1 zł., pp. Dworscy Wilh. i Tekla 2 złr, K. J. 30 ct, p. Grębowski 50 ct., Hry. K. 30 ct, Zakład gazowy 6 zł, p. Wędziłowicz Emil 40 ct., p Sołtyńska Leont. 25 ct., p. Sołtyński Władysław 25 ct., p. Sołtyński 50 ct., p. Mutka Alojzya 1 zł., p. Tustanowski Michał 2 zł, p. Bartmański Oswald 2 zł, p. Tustanowska Cecylia 2 zł., p. Zawadzki Franciszek 50 ct.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zburzenie miasta Kumassie.

— —

Szereg pięciodniowych krwawych walk w pobliżu stolicy Aszantów, zakończyła 4. lutego zwycięzka bitwa pod Ordahsu. Jeszcze nie umilkły strzały, gdy dowódzca 42 regimentu, pułkownik M'Cleod otrzymał rozkaz wyruszyć na czele oddziału bezzwłocznie do stolicy nieprzyjacielskiej.

Sześcio - milowa przestrzeń dzieli plac boju od miasta Kumassie. Pułk 42 przebył ją prędko nie napotykając na drodze żadnego prawie oporu. O godz. 5 min. 30 popołudniu wkroczyło wojsko do miasta. którego przedtem, z wyjątkiem kilku odważnych podróżników, nie widziało oko Europejczyka. Jenerał brygady sir Archibald Alison odbył na białym mule swój wjazd tryumfalny do rezydencyi królewskiej.

Zawiadomił on bezzwłocznie jen. Wolseleya, że pochodowi reszty armii nic już nie stoi w drodze. Wyruszył tedy naczelny wódz i 5. lutego stanął u celu wyprawy.

Pierwszą czynnością Wolseleya w stolicy Aszantów było uwolnienie więzionych Fantów. Biedni ci ludzie odchodzili prawie od zmysłów z radości i wdzięczności; odzyskawszy wolność wzięli się natychmiast do plądrowania miasta. Nie zdołał ich od tego powstrzymać nawet surowy zakaz naczelnego jenerała; była to zemsta za doznane krzywdy.

Lecz jakże wyglądało miasto, o którego bogactwach tyle bajano? Sprawozdawca *Daily Telegraph* tak je opisuje: Odrażający swęd trupi przepełnia to miasto, pełne skrzepłej krwi i zgnilizny; nażarte sępy skaczą po ciałach pomordowanych ofiar. Wszędzie ślady krwi i morderstwa, które, jak się zdaje, największą było rozkoszą dla króla i mieszkańców. Na ulicach pełno na wpół zgniłych ciał ludzkich z poodcinanemi głowami, domy pomalowane na czerwono aby oczom przedstawiał się wszędzie kolor krwi ludzkiej. Nigdzie prawie nie ma tyle drzew uschłych, ktore pozbawił życia zabójczy wyziew zgnilizny nigdzie nie ma tak mało zwierząt. Sępów tylko pełno i innego żarłocznego ptactwa, które znajduje tu dla siebie obfitą żywność.“

Być może, że opis ten jest przesadzony, lecz sprawozdania innych także korespondentów zgadzają się w tem, że całe miasto jest jedną wielką kostnicą. Obszar, który zajmuje, jest dość znaczny. Domy ładne i wszystkie zbudowane w jednym stylu. Pałac królewski jest to dwupiątrowy istotnie piękny budynek z płaskim cynowym dachem, z którego widok daleki. Zdaje się jednak, że budynek ten był raczej skarbcem niż domem mieszkalnym i że król zamieszkiwał jeden tylko pokój na dole, wybity jedwabiem. W innych lokalnościach znaleziono dużo łupów i różnych drobiazgów między niemi wielką ilość parasolów, kawał aksamitu w czarne i białe kraty, z złotemi brzegami i koronkami; mnóstwo figurek z gliny, między innemi dwie statuetki Wellingtona; bardzo wiele starych zardzewiałych zegarów, portrety olejne, cztery złote maski wartości 600 — 800 funtów, cztery zwierciadła tualetowe, strzelby, latarnie, kotły i cybuchy; jednę latarnię magiczną, modele okrętów z kości słoniowej, broń a między innemi miecz z napisem „od królowej Wiktoryi dla króla Aszantów“ Wszędzie kałuże krwi, niedawno przelanej, wszędzie w pałacu odrażająca woń zgnilizny. Nic w tem dziwnego, gdyż w jednej z komnat znaleziono pół tuzina ciał ludzkich, które zapewne zamordowano na ofiarę bogom.

We wnętrzu pałacu wszystko wskazywało, że przedmioty kosztowniejsze i cenniejsze zabrał król ze sobą. Wolseley zająwszy pałac, oczekiwał w nim przybycia zbiegłego króla aby traktować o pokój i przyszłe stosunki Anglików z Aszantami. Lecz król nie przybył, pomimo, że powrót swój zapowiedział na dzień następujący. Jenerała i sztab jego ogarnął niepokój, a gdy około godziny 2. popołudniu powstała burza i trzygodzinna nawalnica, przebrała się miarka cierpliwości. Postanowiono wyruszyć zaraz nazajutrz, lecz przedtem jeszcze zburzyć grobowce królewskie, oddalone o pół mili od miasta. Wykonanie tego planu, które zrobiłoby było niezawodnie wielkie wrażenie na Aszantach, nie przyszło jednak do skutku z powodu ponownej ulewy. Wody wzbierały co raz to bardziej; pora deszczowa się rozpoczęła, odwrót należało przeto przyspieszyć, gdyż lada chwila mógł się stać niebezpiecznym.

Nie podobna było jednak, mówi korespondent, opuścić Kumassie nie zadawszy dotkliwego ciosu dumie Aszantów, gdyż cel całej wyprawy byłby chybionym. Zdecydowano się przeto puścić z dymem miasto wraz z pałacem królewskim.

Zrana 6. lutego całe miasto stało już w płomieniach. Pałac królewski wysadzono w powietrze, a domy podpalono pochodniami z liści palmowych. Ulewny deszcz omal że nie przeszkodził dziełu zniszczenia. Zaraz po dokonaniu tego aktu „cywilizatorskiego“ rozpoczęła armia angielska odwrót ku wybrzeżom. Obawy Wolseleya nie były płonnemi. W przeciągu dwóch dni małe potoki przemieniły się w rwące, szerokie rzeki. Przeprawa przez nie już nastręczała trudności. Zwalczono je przecież i wojsko stanęło szczęśliwie u wybrzeży, gdzie już w pogotowiu stały okręty, aby je odwieźć do ojczyzny.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

+ **Bydła rzeźnego** przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko - czerniowiecką 780 sztuk, które wysłano do Wiednia. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec koleji żelaznej tylko 20 wołów a z Tarnopola wysłano 90 wołów Na targu wiedeńskim ruch był umiarkowany a ceny ustaliły się. Transport trzody chlewnej wynosił: we Lwowie 276 sztuk, w Podwołoczyskach 1414, w Brodach 1073, w Tarnopolu 410, w Gródku 142, w Przemyślu 481 a w Jarosławiu 217.

+ **Dowóz węgla** zwiększył się w zachodniej Galicyi wskutek ostatnich mrozów. W Dębicy wysłano z położonej w pobliżu kopalni węgla 400 cetnarów. Do Radymna przywieziono dla jednej gorzelni 200 cetn. węgla.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 1 do 7. marca 1874 247.097 złr. 63 ct., w roku zeszłym 153.737 złr. 50 c.; od 1. stycz. do 28. lutego b r. 1,994.170 zł 71 c, w roku zeszłym 1,246.444 złr. 61 c. — Razem w roku bież. 2,241.274 złr. 34 ct, zaś w roku ubiegłym 1,400.182 złr. 21 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z 13. b. m. minister - prezydent oznajmia, że delegacye wspólne zwołane są na 21 kwietnia do Pesztu. Minister skarbu przedkłada projekt ustawy o uwolnieniu od opłat przy indemnizowaniu danin w robociźnie, pieniądzach i płodach surowych dla klasztorów, kościołów i probostw w Galicyi. P. Monti interpeluje ministra oświaty względem zaprowadzenia języka krajowego (serbsko kroackiego) w średnich szkołach dalmackich. W dalszej rozprawie szczegółowej nad 1. projektem wyznaniowym, wniosek p. Seidla, aby taksy *jura stolae* uregulowano drogą ustawy a nie rozporządzenia rządowego, uznano za wniosek samoistny. Poczem, po odrzuceniu wszelkich poprawek, przyjęto §§. 23 do 30.

Wydział Rady państwa do kwestyi węgla postanowił wezwać rząd, aby najusilniej starał się o zaprowadzenie umiarkowanej taryfy węgla na wszystkich kolejach austryackich, a jeźli można po $1^1/_2$ centa za cetnar od mili; o zaprowadzenie specyalnych targów węgla przy wjazdach kolejowych w Wiedniu i innych większych placach konsumcyjnych; o zbudowanie drugiej północnej kolei dla sprowadzania węgli ze Szlązka pruskiego z kopalń Ostrawy i węgla z południowej Morawy, a wreszcie, aby odnośne wnioski jak najspieszniej przedłożonemi były Radzie państwa dla ustawodawczego ich załatwienia.

Dziewięciu deputowanych saskich (z Siedmiogrodu) sejmu węgierskiego, zawiadomiło klub Deakistów o swojem z klubu wystąpieniu, a między nimi czterech wystąpiło zarazem ze stronnictwa Deaka.

Parlament niemiecki odrzucił 12. b. m. wniosek Vahlteicha i Hasenclevera o wypuszczenie na wolność deputowanych Bebela i Liebknechta a to po mowie dep. Meyera, który wykazał, że wniosek ten sprzeczny jest z konstytucyą. Za wnioskiem głosowali socyaliści, Wiggers, Banks i Traeger.

Sekretarz biskupa Warmińskiego ksiądz Weitzenmüller został uwięziony z powodu, że wezwany przed sędziego śledczego odmówił wyjaśnień w sprawie mianowania duchownych wbrew ustawom majowym.

Zgromadzenie narodowe przyjęło 386 głosami przeciw 280 poprawkę Pouyer Quertiera, wedle której opodatkowanie rafineryj cukru ma wejść w życie od 1. lipca 18s5. Ks. Broglie przedłożył projekt ustawy przedłużającej pełnomocnictwa obecnych radców municypalnych aż do zaprowadzenia nowej ustawy municypalnej.

Akademia francuzka uchwaliła przyjąć Emila Olliviera do swego grona.

Przedwczoraj 12 b. m. odbył się uroczysty wjazd do Londynu księcia i księżny Edynburgskich. Królowa angielska towarzyszyła nowożeńcom. Miasto było wspaniale przystrojone; ogromne tłumy ludu witały dostojnych gości.

Z Bajonny 12 marca donoszą: Jenerał Moriones usunięty od dowództwa wraca do Madrytu. Serrano objął dowództwo lecz z powodu niepogody nowe operacye odwlekają się. Don Carlos opuścił w sobotę Tolosę i wrócił do Biskai.

Gubernator Bilbao doniósł marszałkowi Serrano, że twierdza ta energicznie bronić się będzie i ma żywność na cały marzec a nawet na dłużej.

Według telegramu jenerała Wolseleya z d. 22 lutego, król Aszantów prosił o pokój i na rachunek kosztów wojennych przysłał 1,000 uncyi złota. Jen. Wolseley przyjmował wysłannika i posłał 13go lutego traktat do Kumassie dla podpisu. D. 24 lutego miała reszta wojska angielskiego wysłanego na wyprawę wsiąść na okręty i odpłynąć.

Daily Telegraph otrzymał wiadomości o następujących warunkach pokoju, nałożonych przez jen. Wolselyea królowi Aszantów Kofi Kalkali: Wypłata 5.000 uncyj złota jako wynagrodzenie kosztów wojny; zrzeczenie się praw do ziem Adansi, Assim, Akim, Denkera i Wassaw, cofnięcie wojsk aszanckich od brzegów będących w posiadaniu Anglii. Budowa i utrzymanie drogi 15 stóp szerokiej od Kumasie do rzeki Prah; obrona obrotu handlowego i przemysłowego na tej drodze; zakaz składania bogom ofiar z żywych ludzi.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 13. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Ks. Windischgrätz J., z Rzeszowa. — Hr. Dembiński Z., z Borynicz. — Hr. Dzieduszycki St., z Gwoździca. — Hr. Starzeński L., z Podkamienia. — Malherbe H., z Okna. — Krep A., z Tarnopola. — Kieniski K., z Warszawy. — Skowroński J., z Kołomyi. — Tyzenhauz A., z Krakowa,

Hotel Angielski:

Pp. Bartmański F., z Tadań. — Papara B., Batiatycz. — Dr. Frühling F., z Tarnopola.

Hotel Europejski.

Pp. Dobek J., z Podola. — Jabłoszewski W. z Sanoka.

Hotel Krakowski:

Pp. Błażowski H., z Tarnopola. — Dębicki J., z Kongresówki. — Podlewski Sz., z Libertowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Marca.

Pp. Br. Heidel E., do Berenian. — Abrahamowicz A., do Targowicy. — Gniewosz Wł., do Konta. — Kunaszowski Wł., do Kutyszcza. Mazaraki J., do Nestorowic. — Smolewski K., do Sauoczan. — Treter H., do Laszek. — Zaklika Zdz., do Łopuszki.

Ceny targowe z miesiąca Lutego 1874.

Następujących artykułów:	Kamionka zł.	Kamionka c.	Busk zł.	Busk c.	Radziechów zł.	Radziechów c.	Rożniatów zł.	Rożniatów c.	Dolina zł.	Dolina c.
Mec pszenicy	6	—	5	—	4	58	6	50	5	92
„ żyta	3	80	3	50	3	35	4	20	3	95
„ jęczmienia	3	—	2	50	2	35	2	90	2	92
„ owsa	1	65	1	25	1	40	1	75	1	75
„ grochu	4	—	3	—	3	40	—	—	—	—
„ hreczki	3	25	3	—	2	80	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	—	1	—	—	98	1	20	1	80
Cetnar siana	1	—	1	—	1	45	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	5	—	7	—	4	90	6	—	6	—
„ „ miękkiego	4	—	5	—	3	64	5	—	5	—
Funt mięsa wołowego	—	17	.	20	—	18	—	16	18	—
Robotnik bez wiktu	—	60	—	50	—	80	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Marca 1874.

Barometr 739·4 mm. Psychometr suchy — 6·6°C Psychometr wilgotny — 6.6 °C. Prężność pary 2·7 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10. Wiatr NO3 Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwag.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 13. Marca 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	231	—	233	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	144	25	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	z kup.	213	50	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	75	84	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	75	50	76	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	84	—	84	50
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	75	88	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	93	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	78	20	78	85
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	86	25	87	25
4. Losy					
Miasta Krakowa		20	—	22	—
„ Stanisławowa		18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	18	5	25
„ cesarski		5	20	5	26
Napoleond'or		8	84	8	94
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	06
Rubel rossyjski sbrny		1	65	1	70
„ „ papierowy		1	55	1	56
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	66	1	67
Srebro		105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. Marca 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	73.95	74.05
„ „ w banku	69.85	69.95
Losy z r. 1839 całe	305.—	318.—
„ „ 1839 piąta część	269.—	271.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.75	104.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.50	110.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.75	77.50
Galicyi	77.75	78.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	75.—	75.75
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	141.25	141.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	238.75	239.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	865.—	875.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	973.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	538.—	540.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	203.75	204.25
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2040.—	2045.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231.25	231.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.50	145.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	322.50	323.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	156.—	156.50
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	94.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	82.50	83.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.25	87.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.80	80.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	40.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	69.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.75	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	75.50	76.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	170.—	170.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.50	25.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.30	93.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.60	94.80
Hamburg za 100 M. B.	54.80	54.90
Londyn za 10 ft. szt.	111.25	111.35
Paryż za 100 fr.	43.95	44.—
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.86	8.87
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.65	104.85

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. Marca.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	75
„ „ „ w srebrze	73	75
Losy z 1860 roku	103	75
Akcye banku wiedeńskiego	970	—
„ „ kredytowego	233	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	50
Srebro	105	35
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(797 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3906. Z dniem 66. Marca 1874 rozpoczyna swą czynność c. k. urząd pocztowy w Weissenberę (Białagóra) w powiecie grodeckim, który się pocztą listową i wartościową, jakoteż przekazami pieniężnemi do 100 zł. zatrudniać będzie i swoje połączenie z dworcem kolei żelaznej w Kamienobrodzie zapomocą dziennie dwurazowych chodów posłańczych utrzymywać będzie, które w następującym porządku obiegać mają:

dziennie:

z Weissenbergu, nr. 1 o IX godz. 35 min. przed południem,
z Weissenbergu nr 2 o 5 godz. 40 min. po południu,
w dworcu kolei żel w Kamienobrodzie nr. 1 o IX godz. 50 m. przed poł
w dworcu kol. żel. w Kamienobrodzie nr. 2 o 5 g. 55 m. po połud.

Nr. 1. Do i od pociągu nr 7 z Krakowa.

Nr. 2. Do i od pociągu nr. 8 ze Lwowa.

dziennie:

z dworca kolei żel. z Kamienobrodu nr. 1 o IX g. 10 m. przed poł.
z dworca kolei żel. z Kamieniobrodu nr. 2 o 6 g. 5 m. po południu,
w Weissenbergu nr. 1 o X godzinie 10 m. przed południem.
w Weissenbergu nr. 2 o 6 godzinie 20 m. po południu.

Rzeczonemi pocztami posłańczemi pieszemi przenoszone będą przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, jednak do 3 fnt. wagi.

Do obrębu doręczenia rzeczonego urzędu pocztowego wciela się Dobrowlany z Kopanką, Wola dobrostańska z Jaryną i Grünthalem, Kamienobród, Weissenberg i Ottenhausen.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 28. Lutego 1874.

Kundmachung.

Z. 3906. Mit 16. März 1874 wird in Weissenberg (Białagóra), Grodeker Bezirkes, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann dem Geldanweisungsgeschäfte bis 100 fl. befassen und seine Verbindung mittelst täglich zweimaliger Botengänge zum Bahnhofe in Kamienobrod unterhalten wird, welche in nachstehender Ordnung zu verkehren haben:

täglich:

Von Weissenberg, Nr. 1 um IX Uhr 35 M. Vormittags.
Von Weissenberg, Nr. 2 um 5 Uhr 40 M. Nachmittags.
Im Bahnhofe in Kamienobrod Nr. 1 um IX Uhr 50 M. Vormttgs.
Im Bahnhofe in Kamienobrod Nr. 2 um 5 Uhr 55 M. Nachmttgs.

Nr. 1 zum und vom Zuge Nr. 7 aus Krakau.

Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 8 aus Lemberg.

täglich:

Vom Bahnhofe Kamienobrod Nr. 1 um IX Uhr 55 M. Vormttgs.
Vom Bahnhofe Kamienobrod Nr. 2 um 6 Uhr 5 M. Nachmttgs.
In Weissenberg Nr. 1 um X Uhr 10 M Vormttgs.
In Weissenberg Nr. 2 um 6 Uhr 20 M. Nachmttgs.

Mit diesen Fußbotenposten werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 3 Pf. befördert.

Zum Bestellungsbezirke dieses Postamtes werden die Gemeinden Dobrostany mit Kopanka, Wola Dobrostańska mit Jaryna und Grünthal, Kamienobrod, Weissenberg und Ottenhausen einverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 28. Februar 1874.

(850 1—3) **Obwieszczenie.** L 5567.

Z dniem 20. Marca 1874 przekłada się jazdy posłańcze Komarno-Gródek na przestrzeń Komarno Rudki z następującym porządkiem jazd:

Z Komarna o 5 godz. — m. wieczór.
w Rudkach o 7 „ 30 „ „

Wpływa do karyołek Gródka i Sambora.

Z Rudek o 5 godz. 30 m. rano
w Komarnie 8 „ — „ „

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 5. Marca 1874.

Kundmachung. Nr. 5567.

Vom 20. März 874 angefangen, werden die Botenfahrten Komarno-Gródek auf die Strecke Komarno-Rudki mit nachstehender Coursordnung verlegt:

Von Komarno um 5 Uhr — M. Abends,
in Rudki „ 7 „ 30 „ „

Influirt zu den Cariolposten nach Grodek und Sambor.

Von Rudki um 5 Uhr 30 M. Früh,
in Komarno „ 8 „ — „ „

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, 5. März 1874.

(849 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 9934. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Kałuszu w Stanisławowskim powiecie skarbowym, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stemplowych od 5 zł. na dół rozpisuje się konkurencya pisemnych offert.

Offerty te zaopatrzone kwotą 158 złr. jako wadium i poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinne być wniesione najdalej do dnia 16. Kwietnia 1874 do drugiej godziny z południa do c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Obrót tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1873:

co do tytoniowych fabrykatów 54 425 zł. 36 ct.
co do znaczków stempl. 7.482 zł. 15 ct.
Łącznie 61 907 zł 51 ct

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu tego przedsiębiorstwa mogą być przejrzane w c. k. powiat Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 7. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 9934. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Kalusz Stanislauer Finanz-Bezirkes mit welcher auch der Kleinverschleiß der Stempelmarken von 5 fl. abwärts gebunden ist, wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Diese Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 158 fl. dann eines Großjährigkeits- Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis 16. April 1874 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz Bezirks-Direction in Stanislau zu überreichen.

Der Verkehr dieses Verschleißplatzes betrug im Jahre 1873:

bei Tabak 54.425 fl 36 kr.
bei Stempelmarken 7 482 „ 15 „
Zusammen 61.907 fl. 51 kr.

Die detaillirten Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg am 7. März 1874.

(828) **Erkenntniße**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 28. Februar 1874, Z. 6735, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der zweiten Blattseite unter der Rubrik „Politický přehled“ abgedruckten Artikels, beginnend mit den Worten „Finanční ministr“ und endigend mit den Worten „bez rozmyšlení“ in der Zeitschrift „Čech“ Nr. 46 vom 26. Februar 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grud der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift aerboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 4. März 1874 Z. 3407 Stff., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ministerské memorandum“ in der Zeitschrift „Moravská orlice“ Nr. 48 vom 28. Februar 1874 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a) St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Jičin hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28. Februar 1874, Zahl 1539 Stff., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Z Prahy dne 22ho února (puv. dop.)“ in der Zeitschrift „Krakonoš“ Nr. 7 vom 24 Februar 1874, begründet der Thatbestand des im §. 300 St G. und im Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ai 1863 enthaltenen Vergehens der Aufwiegelung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl. Nr. 142, und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(680 3—3) **Edykt.**

Nr. 451. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem p. p. Stanisława i Franciszkę małż. Wnękiewiczów z życia i pobytu niewiadomych, lub w razie ich śmierci, ich spadkobierców z imienia, życia i pobytu niewiadomych, że przeciw nim Mojżesz i Elka małżonkowie Dreznery o extabulacyę sumy 90 złr. m. k., która na rzecz pozwanych w stanie biernym realności w Przemyślu pod L. k. 105 położonej, wedle ks. Dom. IV. pag. 67 n. 1 on. jest zahypotekowaną, pozew pod dniem 10. Stycznia 1874 do l. 451 wytoczyli, na który to pozew termin do ustnej rozprawy na dzień 28. Kwietnia 1874 na godzinę 10. zrana wyznaczono, oraz dla wyżwymienionych pozwanych p. adwokata krajowego Dr. Skórskiego z substytucyą p. adwokata krajowego Dr. Illasiewicza, kuratorem ustanowiono, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem tychże pozwanych, aby na powyższym terminie albo sami się stawili, albo ustanowionemu jak wyżej kuratorowi potrzebne do obrony środki dostar-

czyli, lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypiszą.

Przemyśl dnia 21. Stycznia 1874.

(681 3—3) **Edykt.**

Nr. 1891. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że na prośbę żyrataryusza Aschera Bonhardta wydano na podstawie wekslu z daty Sanok 3. Marca 1873 Uchwałą tegoż Sądu z dnia 11. Lutego 1874 do l. 1891 nakaz zapłaty, którym akceptantowi p. H. D. Polmanowi polecono, aby sumę 200 złr. a. w. wraz z odsetkami po 6 % od dnia 4. kwietnia 1873 skarżącemu żyrataryuszowi p. Ascherowi Bonhardtowi do 3. dni wypłacił w przeciwnym razie w tym samym terminie swoje zarzuty Sądowi przedłożył.

Gdy pozwany H. D. Polman jest z miejsca pobytu nieznany, ustanawia się dla niego kuratora w osobie adw. p. Dr. Łużeckiego z zastępstwem adw. p. Dr. Skórskiego, doręcza się nakaz zapłaty p. kuratorowi, a pozwanemu poleca, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do prowadzenia sporu dostarczył lub Sądowi innego pełnomocnika przedstawił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisze.

Przemyśl dnia 11. Lutego 1874.

(694 3—3) **Edykt.**

Nr. 10942. C. k. Sąd obw. w Złoczowie zawiadamia niniejszem Cyrylę Aleksandrowiczową ze życia i miejsca pobytu niewiadomą, w razie śmierci niewiadomych co do osoby, życia i miejsca pobytu jej spadkobierców, że z przyczyny wniesionego przez Maryę Komar pozwu do L. 10942 o wykreślenie sumy 10000 złr ze stanu biernego części dóbr Pohorylec i Turkocina, kuratorem dla niej adw. p. Wartaresiewicza, z zastępstwem przez adw. Mijakowskiego ustanowiony został, że przeto jej rzeczą będzie, albo osobiście przed Sądem stanąć, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie wybrać i o tem Sądowi donieść.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 14. Stycznia 1874.

(669 3—3) **Edikt.**

Nr. 466. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kopyczyńce wird bekannt gegeben, daß in Folge Ersuchschreibens des Tarnopoler Kreisgerichtes vom 14. Jänner 1874 Z. 391 im Zwecke der Hereinbringung der durch Benisch Wallach erfiegten Wechselforderung pr. 610 fl. sammt 6% Zinsen vom 21. October 1870; der Gerichtskosten pr. 7 fl. 87 kr. und der Executionskosten pr. 7 fl. 37 kr., 4 fl. 17 kr und 6 fl. 81 kr. die executive Feilbietung der dem Schuldner Jaśko Pieleszczuk gehörigen sub Nr. 293 resp. Nr. 94 in Chorostków gelegenen, aus Wohn- und Wirthschaftsgebäuden nebst einem Grundcomplex von 20 Joch 595□ Klafter bestehenden, keinen Tabularkörper bildenden Realität hiergerichts in drei Terminen u. zw. am 7. April, 8. Mai und 10. Juni 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags abgehalten wird.

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 1765 fl. öst. W. angenommen.

Das zu erlegende Vadium beträgt 176 fl. 50 kr. öst. Währ.

Die besagte Realität wird beim 1. und 2. Termine nur um, oder über den Schätzungswerth, beim 3. Termine auch unter dem Schätzungswerthe, jedoch nur um einen solchen Preis veräußert werden, welcher allen auf dieser Realität haftenden Schulden gleichkommt.

Sollte jedoch beim 3. Licitationstermine ein solcher Preis nicht angeboten werden, so wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen eine Tagsatzung angeordnet, und hierauf ein 4. Licitationstermin ausgeschrieben werden, an welchem diese Realität ohne Rücksicht auf die Schätzung dem Bestbieter hintangegeben werden wird.

Die übrigen Bedingnisse, so wie das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und Schätzung können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Kopyczyńce, 21. Februar 1874.

(698 3—3) **Edykt.**

L. 34. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku niniejszem zawiadamia Annę z Turkiewiczów Poprawską z życia, charakteru i miejsca pobytu niewiadomą, iż przeciw niej i Sebastjanowi i Agnieszce Markiewiczom z Przeworska w dniu 2. Stycznia 1874 l. 34 Mateusz i Konstancya Krogulecey z Przeworska wnieśli pozew egzekutoryalny o oddanie w wspólne posiadania w $^{31}/_{40}$ częściach połowy ogrodu pod nr. 276 stary, 200 nowy w Przeworsku na kańczudzkiem przedmieściu, w załatwieniu którego pozwu rezolucyą z dnia dzisiejszego wyznaczono w myśl § 397 i 398 post. sąd. tudzież dekr. nadw. z dnia 7. Maja 1839 l. 358 z. u. s. termin na dzień 24 Kwietnia 1874 o 9tej godz. rano w tutejszym Sądzie. Gdy miejsce pobytu pozwanej Anny z Turkiewiczów Poprawskiej nie jest wiadome, przeto ustanowiono na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. kraj. dr. Gaberle w Jarosławiu i poleca się mu, aby w powyższym sporze, też nieobecną według swej wiedzy i sumienia zastępował. Nieobecną równocześnie edyktem wzywa się, aby albo sama na powyższym terminie stanęła, albo potrzebnej informacyi swemu kuratorowi udzieliła, albo innego obrońcę sobie wybrała, i o tem Sądowi doniesła, w ogóle zaś. aby wszelkich możliwych do obrony środków prawnych użyła, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 12. Stycznia 1874.

(699 3—3) **Edykt.**

L. 599. Z c. k. Sądu powiatowego ustanawia się dla niewiadomych z miejsca Filipa i Katarzyny Sellenreichów, tudzież dla Michała Ungeheuera, kuratorem Filipa Dettmajera, w sprawie ich z Esterą Walcerową o 338 zł. w. a. Oraz się nieobecnych wzywa, by albo ustanowionemu kuratorowi udzielili swe dowody, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawili, inaczej z ustanowionym kuratorem sprawa przeprowadzoną będzie.

Z c k. Sądu powiatowego.

Sokołów, 21. Lutego 1874.

(704 3—3) **Edykt.**

L. 73946. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Wandy z Szwejkowskich Borowskiej przeciw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała Borowskiego, Stanisława Borowskiego, Leona Borowskiego, Heleny z Borowskich Błazowskiej, Tekli z Borowskich Dwernickiej, Teresy z Borowskich Ubyszowej, Ludwika Borowskiego, Heleny z Borowskich Krupskiej, Joanny z Borowskich Hołodyńskiej, Antoniny 1go ślubu Borowickiej, 2. ślubu Raczyńskiej, Michała Gruszczyńskiego, Jana Gruszczyńskiego, Antoniny Gruszczyńskiej, Julii Gruszczyńskiej, Emilii z Gruszczyńskich Mokrzyckiej, spadkobierców ś. p. Piotra Pawłowicza i Wojciecha Rusnowskiego z dnia 22. Grudnia 1873 do l. 73946 równoczesną uchwałą tabuli krajowej poleconem zostało, ażeby na mocy metryki śmierci ś. p. Barbary z Czermińskich Borowskiej w aktach przechować się mającej, wykreślenie prawa dożywotniego użytkowania dóbr Krowica z przyległ. Dom. 491 p. 187 n 6 on. p. 113 n. 6 on. na rzecz Barbary z Czermińskich Borowskiej zaintabulowane, wraz z odnośną pozycyą Dom. 494 p. 187 n 8 on. p. 113 n 8 on. to jest z zeczeniem się na rzecz jej dzieci Józefa, Michała, Stanisława i Leona Borowskiego, Heleny Błazowskiej, Tekli Dwernickiej, Maryanny Borowskiej, Katarzyny Borowskiej i Teresy Borowskiej, tegoż dożywocia z dóbr Wulki Krowickiej czyli graniczy i dóbr Krowicy hołodowskiej zaintabulowała.

Powyższa uchwała doręcza się powyż wymienionym z życia i miejsca pobytu niewiadomym do rąk równocześnie w osobie adwok. dr. Popiela z zastępstwem adw. dr. Skałkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem powyż wymienionych z miejsca pobytu i życia niewiadomych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli

Lwów, dnia 17. Stycznia 1874.

(709 3—3) **Edykt.**

L. 2685. C. k. Sąd krajowy zawiadamia, iż w Krakowie dnia 16. Września 1873 umarł Jan Dobrosławski z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli. Gdy Sądowi nie jest wiadomem, czy i komu służy prawo do powyższego spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiekbądź tytułu do tego spadku prawa rościli, ażeby takowe w przeciągu roku od daty niniejszego zawiadomienia do c. k. Sądu krajowego zgłosili i oświadczenie przyjęcia spadku wnieśli, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną i masa leżąca dla której kuratora w osobie adw. dr Hajdukiewicza ustanowiono, tylko zgłaszają cym się do spadku przyznaną, zaś część nieprzyjęta, a w razie gdyby nikt spadku nie przyjął, cała pozostałość na rzecz państwa jako bezdziedziczne wydaną będzie.

Kraków, 6. Lutego 1874.

(711 3—3) **Edykt.**

L. 1491. Dnia 31. Lipca 1872 poszkodowani przez kradzież koni właścicanie z Mikołajowa doszedłszy za śladem do Białego kamienia odebrali przy koniach wózek o drabinkach na osiach żelaznych z uprzężami i t. p. przyborami, które przedmioty znajdują się w przechowaniu tutejszego Sądu. Wzywa się tedy właściciela rzeczy przytrzymanych, ażeby w ciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia do Sądu się zgłosił i swe prawa własności wywiódł, w razie przeciwnym bowiem takowe publicznie sprzedane będą, zaś cena kupna po potrąceniu kosztów w sądzie zdeponowaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 30. Grudnia 1873.

(773 3—3) **Kundmachung.**

Nr. 2899. Umwandlung der Malle-Posten zwischen Tarnow und Sanok, dann zwischen Przemyśl und Dukla in Personenfahrten, Einschränkung der Personen-Fahrten Neusandec-Dukla auf die Strecke Neusandec-Jasło, und Einführung täglicher Cariol-Posten zwischen Jasło und Dukla.

Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handelsministeriums vom 29. Jänner 1874 Z. 2122 werden vom 15. März 1874 angefangen:

1. Die wöchentlich viermaligen Malle-Posten zwischen Tarnow und Sanok, so wie die wöchentlich viermaligen Malle-Posten zwischen Przemyśl und Dukla in Personen-Posten umgewandelt, und werden demnach vom obigen Zeitpunkte an auf beiden Strecken tägliche Personen-Posten verkehren.

2. Die Personenposten zwischen Neusandec und Dukla auf die Strecke zwischen Neusandec und Jasło eingeschränkt, und

3. auf der Strecke zwischen Jasło und Dukla anstatt der aufzulassenden Personenposten, tägliche Cariolposten eingeführt.

Die täglichen Personenfahrten zwischen Tarnow und Sanok haben nach der Ordnung der bisherigen wöchentlich dreimaligen Personenfahrten und der aufzulassenden wöchentlich viermaligen Malle-Posten zu verkehren, ebenso bleibt die Cours-Ordnung der restringirten Personenfahrten zwischen Neusandec und Jasło ungeändert, dagegen wird für die Personposten zwischen Przemyśl und Dukla und für die Cariolposten zwischen Jasło und Dukla die nachstehende Coursordnung festgesetzt, und zwar:

a) Für die Personenposten zwischen Przemyśl und Dukla:

Von Przemyśl	um 8	Uhr 30	M.	Früh,
in Krzywcza	„ 11	„ —	„	Vmtgs.
von „	„ 11	„ 5	„	„
in Babice	„ 11	„ 40	„	„
von „	„ 11	„ 45	„	„
in Dubiecko	„ 12	„ 30	„	Mittags.
von „	„ 12	„ 40	„	„
in Dynow	„ 2	„ 10	„	Nachmtgs. (Mittagmal)
von Dynow	„ 3	„ 10	„	Nachmtgs.
in Barycz	„ 5	„ 10	„	„
von „	„ 5	„ 20	„	„
in Jasienica	„ 7	„ 10	„	Abends
von „	„ 7	„ 40	„	„
in Miejsce	„ 9	„ 30	„	„
von „	„ 9	„ 40	„	„
in Dukla	„ 11	„ 10	„	Nachts

Geht ab von Przemyśl nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Krakau und Nr. 4 aus Lemberg.

Von Dukla	um 2	Uhr 30	M.	Nachmtgs.
in Miejsce	„ 4	„ —	„	„
von „	„ 4	„ 10	„	„
in Jasienica	„ 6	„ —	„	Abends
von „	„ 6	„ 10	„	„
in Barycz	„ 8	„ 10	„	„
von „	„ 8	„ 20	„	„
in Dynow	„ 10	„ 40	„	„ (Nachtmal)
von „	„ 11	„ 10	„	Nachts.
in Dubiecko	„ 12	„ 40	„	„
von „	„ 12	„ 50	„	„
in Babice	„ 1	„ 35	„	Früh
von „	„ 1	„ 40	„	„
in Krzywcza	„ 2	„ 15	„	„
von „	„ 2	„ 20	„	„
in Przemyśl	„ 4	„ 50	„	„

Influirt zum Zuge Nr. 7 aus Krakau und Nr. 4 aus Lemberg.

b) Für die Cariol-Posten zwischen Jasło und Dukla.

Von Jasło	um 2	Uhr 30	M.	Früh,
in Żmigrod	„ 4	„ —	„	„
von „	„ 4	„ 10	„	„
in Dukla	„ 5	„ 40	„	„

Geht ab nach Ankunft der Personenposten aus Sandec, Sanok und Tarnow.

Influirt zu den Posten nach Eperies.

Von Dukla	um 6	Uhr 30	M.	Abends.
in Żmigrod	„ 8	„ —	„	„
von Żmigrod	„ 8	„ 10	„	„
in Jasło	„ 10	„ 10	„	„

Influirt zu den Personenposten nach Tarnow, Sandec und Sanok.

Schließlich wird auch die Coursordnung der Botenfahrten zwischen Brzozow und Jasienica nachstehend geändert:

Von Brzozow um 4 Uhr Nachmittags,
in Jasienica um 5 Uhr 15 M. Nachmittags.

Influirt zu den Personenposten nach Przemyśl und Dukla

Von Jasienica um 7 Uhr 30 M. Abends,
in Brzozow um 8 Uhr 45 M. „

Geht ab nach Ankunft der Personenposten aus Przemyśl und Dukla.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 13. Februar 1874.

Obwieszczenie.

L. 2889. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z 29. tycznia 1874 l. 2122 zmienia się z dniem 15. Marca 1874:

1. Tygodniowo czterorazowe poczty posłańcze między Tarnowem a Sanokiem, jakoteż tygodniowe czterorazowe poczty szybkowozowe między Przemyślem a Duklą na poczty osobowe, mają więc z rzeczonym dniem na obydwu przestrzeniach dzienne poczty osobowe biegać

2. Poczty osobowe między Nowym Sączem a Duklą ogranicza się na przestrzeń między Nowym Sączem a Jasłem a

3 na przestrzeni między Jasłem a Duklą zaprowadza się zamiast znieść się mających poczt osobowych dzienne karyołki.

Dzienne jazdy posłańcze między Tarnowem a Sanokiem mają p dług porządku dotychczasowych tygodniowo trzyrazowych jazd osobowych i znieść się mających tygodniowo czterorazowych jazd szybkowozowych, również pozostaje porządek jazd między Nowym Sączem a Jasłem niezmienionym, zaś dla poczt osobowych między Przemyślem a Duklą stanowi się następujący porządek jazd:

a) Dla poczt osobowych między Przemyślem a Duklą:

Z Przemyśla	o 8	godz. 30	m.	rano
w Krzywczy	o 11	—	„	przed poł.
z „	o 11	„ 5	„	„
w Babicach	o 11	„ 40	„	„
z Babic	o 11	„ 45	„	„
w Dubiecku	o 12	„ 30	„	w południe
z Dubiecka	o 12	„ 40	„	„
w Dynowie	o 2	„ 10	„	po połud. (obiad)
Z Dynowa	o 3	godz. 10	m.	po połud.
w Baryczu	o 5	„ 10	„	„
z Barycza	o 5	„ 20	„	„
w Jasienicy	o 7	„ 10	„	wieczór
z Jasienicy	o 7	„ 40	„	„
w Mieyscu	o 9	„ 30	„	„
z Mieysca	o 9	„ 40	„	„
w Dukli	o 11	„ 10	„	w nocy

Odchodzi z Przemyśla po przybyciu pociągu Nr. 7 z Krakowa i Nr. 4 ze Lwowa.

Z Dukli	o 2	godz. 30	m.	po połud.
w Mieyscu	o 4	„ —	„	„
z Mieysca	o 4	„ 10	„	„
w Jasienicy	o 6	„ —	„	wieczór
z „	o 6	„ 10	„	„
w Baryczu	o 8	„ 10	„	„
z Barycza	o 8	„ 20	„	„
w Dynowie	o 10	„ 40	„	„
z Dynowa	o 11	„ 10	„	w nocy
w Dubiecku	12	„ 40	„	„
z Dubiecka	12	„ 50	„	„
w Babicach	1	„ 35	„	rano
z Babic	o 1	„ 40	„	„
w Krzywczy	2	„ 5	„	„
z „	2	„ 20	„	„
w Przemyślu	4	„ 50	„	„

Wpływa do pociągu Nr. 7 z Krakowa i Nr. 4 ze Lwowa.

b) Dla karyołek między Jasłem a Duklą:

Z Jasła	o 2	godz. 30	m.	rano
w Zmigrodzie	4	„ —	„	„
z Zmigrodu	o 4	„ 10	„	„
w Dukli	o 5	„ 40	„	„

Odchodzi po przybyciu poczt osobowych z Sącza, Sanoka i Tarnowa.

Wpływa do poczt do Eperies.

Z Dukli	o 6	godz. 30	m.	wieczór.
w Zmigrodzie	8	„ —	„	„
z Zmigrodu	o 8	„ 10	„	„
w Jaśle	o 10	„ 10	„	„

Wpływa do poczt osobowych do Tarnowa, Sącza i Sanoka.

W końcu zmienia się także porządek jad posłańczych między Brzozowem a Jasienicą jak następuje:

Z Brzozowa o 4 godz -- m. po południu
w Jasienicy o 5 „ 15 „ „ „

Wpływa do poczt osobowych do Przemyśla i Dukli.

Z Jasienicy o 7 godz. 30 m. wieczór
w Brzozowie 8 „ 45 „ „

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje

Lwów dnia 13. Lutego 1874

(693 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1360. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że Wny. Jan Komarnicki z Poboczy z powodu stwierdzonego marnotrawstwa pod kuratelę wzięty a temuż kurator w osobie ojca Wgo. Bolesława Komarnickiego ustanowionym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 25. Lutego 1874.

(720 2—3) **Edykt.**

Nr. 8370. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że dla właścicielki realności 148 M. we Lwowie wdowy p. Agnieszki z Wiśniowskich Łobarzewskiej z powodu słabości umysłu kurator w osobie p. Józefa Titz ustanowiony został.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Lutego 1874.

(757 2—3) **Edykt.**

Nr. 954. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako wekslowy z miejsca pobytu niewiadomemu Petrowi Moroziuk niniejszem wiadomo czyni, że na podstawie wekslu z daty: Kołomyja 30. Września 1873 na prożbę Basi Frank uchwałą z 10. Grudnia 1873 do L. 16381 nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 złr. w. a. z pn. przeciw niemu wydanym i do rąk adwokata Dr. Kwiatkowskiego którego z substytucyą adwokata Dr. Dwernickiego kuratorem dla niego ustanowiono, doręczonym został. — Jest tedy rzeczą Petra Moroziuka ustanowionemu kuratorowi swą informacyę do wniesienia zarzutów wcześnie udzielić lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sobie samemu będzie miał przypisać.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 4. Lutego 1874.

(710 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 109. Prezydium c. k. Sądu wyższego krajowego we Lwowie mianowało na mocy §. 301 proc. karn. dla najbliższych posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, przewodniczącym sądu przysięgłych prezydenta c. k. Sądu obwodowego Franciszka Illasiewicza, a zastępcami tegoż radców c. k. Sądu obwodowego dr. Izydora Pasławskiego, Jana Strumieńskiego i Alojzego Uhlego.

Co się niniejszem ogłasza z tem, że w skutek uchwały c. k. wyższego Sądu krajowego posiedzenia Sądów przysięgłych w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu rozpoczną się dnia 20. Kwietnia r. b. o godzinie 9 przed południem.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 2. Marca 1874.

(835 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3527. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Zassowie została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. w. a. i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną 300 złr.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporz. wys. Ministerstwa dla obrony krajowej z 12. Lipca 1872 l. 98 Dpp. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 15. Marca 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

W Krakowie dnia 4. Marca 1874.

Nr. 882. C. k. Sąd powiatowy Sokalski ogłasza niniejszem, że Onufry Plichota uchwałą c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z 17. Stycznia 1874. L. 72092 za marnotrawcę uznany został, w skutek czego kuratorem dla niego Jacka Lewczuka się mianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal dnia 17. Lutego 1874.

(826 2—3) **Edikt.**

Z. 4419. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes zu Zaleszczyki wird hiemit kundgemacht, daß zu Folge des Ansuchens des k. k Landesgerichtes zu Wien vom 21. Oktober 1873 Z 46363 zu der mit dortgerichtlichen Bescheide vom obigen Dattum bewilligten exekutiven Feilbietung der dem Schuldner Herrn Friedrich Buchmüller und Grafen Gustav Rosan gehörigen in der Gemeinde Alt-Zaleszczyki sub Nr. 9 gelegenen in keinem Grundbuche vorkommenden in der Grundmatrikel vom Jahre 1820 sub top. Nr. 21 alt/20 neu und sub Nr. 15 eingetragenen Grundstückes per 1482 4/6 Quadrat-Klafter sammt allen Zugehör und Rechten und darauf befindlichen Gebäuden behufs Hereinbringung I. a) des ausstehenden Capitalsrestes per 1911188 fl. 64 kr ö. W. in effektiven Silber sammt 5 3/4 % Zinsen vom 1. April 1870 angefangen. b) der von der am 1 April 1870 fälligen Anuitätsrate per 100000 fl. ö. W. vom 1. April 1870, dann von der am 1. Oktober 1870 fälligen Anuitätsrate per 100000 fl ö. W. vom 1. Oktober 1870, bis zum Zahlungstage mit 6 Perzen zu berechnenden und gleichfalls in effektiven Silber zu entrichtenden Verzugsentschädigung, c) der am 1. April und 1. Oktober 1870, 1. April und 1. Oktober 1871, 1. April und 1. Oktober 1872, und am 1. April 1873 mit je 1500 fl. zusammen allso bisher in der Summe von 4500 fl. öst. W. B. V, fällig gewordenen, aber nicht berichtigten Beaufsichtigungskosten sammt stuffenweise von jeweiligen Verfallstage zu berechnenden 6% Verzugszinsen, so wie der fernerhin am 1. April und 1. Oktober eines jeden Jahres bis zur gänzlichen Tilgung des Darlehens fällig werdenden Beaufsichtigungskosten per je 1500 ö. W. B. V. sammt Verzugszinsen vom Verfallstage und a) der bezüglich des Darleihens per zwei Millionen Gulden bisher aufgelaufenen und von der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credits-Anstallt bezahlten Exekutionskosten per 711 fl. 27 kr. ö. W., so wie der erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Caution von 10,000 fl. ö. W. B. V. II. Zur Hereinbringung a) der ausstehenden Capitalsschuld per 800.000 fl. ö. W. B. V. s. 5 3/4 % Zinsen vom 1. Juli 1870 angefangen, b) der von der am 1. Juli 1870 fällig gewordenen Anuitätsrate per 40000 fl. ö. W. B. V. vom 1. Juli 1870 angefangen bis zum Zahlungstage mit 6% zu berechnenden Verzugsentschädigung. c) der bezüglich des Darlehens per 800.000 fl. ö. W. bisher bereits aufgelaufenen und von der k. k. priv. allg. öst. Boden-Credits-Anstallt gezahlten Gerichtskosten per 254 fl. 78 kr. ö. W. so wie der erweislichen weiteren Exekutionskosten beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Caution von 4000 fl. ö. W. B. V. drei Terminen und z. auf den 26. März 1874, auf den 16. April 1874, und auf den 30ten April 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bestimmt.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allg. östr. Boden-Credit-Anstalt Statutenmäßig ermittellte - Werth von 7100 Gulden in effektiven Silber angenommen. — Das feilgebothene Objekt wird bei dem ersten und zweiten Feilbiethungs-Termine nicht unter diesem Ausrufspreise, bei dem dritten Termine jedoch unter demselben an die Meistbiethenden feilgegeben werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Zaleszczyki, am 5. Februar 1874.

(821 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 86 pr. C k. Prezydent krajowego Sądu wyższego we Lwowie dekretem z dnia 6. Stycznia 1874 l. 11000/pr. na mocy § 301 ustawy o postępowaniu w sprawach karnych z dnia 23. Maja 1873 nr. 119 Z. U. P. dla posiedzeń trybunału przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu, który posiedzenia swe dnia 8. Maja 1874 rozpocząć ma mianował przewodniczącym trybunału przysięgłych, radcę c k. Sądu krajowego Wiktora Sellyey a zastępcami przewodniczącego Radców c. k. Sądu krajowego Stanisława Zawirskiego i Karola Kretschmer.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 9. Marca 1874.

(819 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 491. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie a ewentualnie przy jednym z c k. Sądów obwodowych w okręgu Krakowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego opróżnioną została posada c. k. Radcy Sądu kraj. w VII klasie rangi z płacą prawem ustanowioną.

Ubiegający się o powyższą posadę winni są podania swe z allegatami w przepisanej drodze służbowej wnieść do Prezydium c. k. Sądu krajowego w zakresie dni 14 od trzeciego ogłoszenia w gazecie wiedeńskiej.

Kraków, dnia 9. Marca 1874.

(825 3—3) **Edict.**

Nr. 1390. Vom k. k. Bezirksgerichte Wojniłow wird bekannt gegeben, daß in der Rechtssache des Abraham Herschberg und Oser Rothfeld als Cessionäre, des Jan Kucharz recte Krasucki, wider Gabriel Chomin, wegen Uebergabe des Hauses unter Conscr. Nr. 180 in Tomaszowce zur Einbringung der den Klägern zuerkannten Gerichts- und Executionskosten die executive Feilbietung der dem Gabriel Chomin gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden halben Rusticalgrundwirthschaft, unter Nr. rep. 141 in Tomaszowce, am 23. März, ferner am 20. April und am 18. Mai 1874, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtshause unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird.

1. Den Ausrufspreis der feilzubietenden halben Rusticalgrundwirthschaft, bildet der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth von 200 fl. öst. W.
2. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung ein Vadinm im Betrage von 20 fl. öst. Währ. im Baren oder in galiz. Sparrcassebücheln, oder endlich in öffentlichen Schuldverschreibungen, nach dem der Feilbietung unmittelbar vorangehenden letzten Course zu Handen der Feilbietungs-Commission zu erlegen.
3. Die feilzubietende Realität wird in drei Terminen, u. zw. bei den ersten beiden Terminen nur über oder um den Schätzungswerth an den Meistbietenden, bei dem dritten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.
4. Der Ersteher ist verpflichtet den Erstehungspreis, in welchem auch das im Baaren erlegte Vadium eingerechnet werden wird, binnen 30 Tagen nach Rechtskraft, des das Feilbietungsprotokoll genehmigenden Bescheides zu Gericht zu erlegen, worauf demselben über dessen Ansuchen das Eigenthumsdecret ausgestellt und in den physischen Besitz der erstandenen Realität eingeführt werden wird.

Hievon werden die Kauflustigen mittels Edictes, mit dem Beisatze verständigt, daß das Schätzungsprotokoll in der hiergerichtlichen Registratur, die auf der fräglichen Realität lastenden Steuern bei dem k. k. Steueramte in Kałusz eingesehen werden können.

K. k. Bezirksgericht.

Wojniłow, 30. October 1873.

(770 3—3) **Edykt.**

Nr. 2464. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem obwieszcza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną należącej do Michała Wołoszyna połowy gruntu pod Nr. 65 w Wołoszynach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, w całości na 225 złr. a. w. oszacowanego, oraz budynków na nim znajdujących się, na 55 złr. oszacowanych, na zaspokojenie przyznanej Bencyanowi Adlerowi kwoty 15 złr. 30 ct. w. a. z przyn. w dwóch terminach a mianowicie d. 16. Marca i d 13. Kwietnia 1874 zawsze o godzinie 10. przedpołudniem.

W pierwszym terminie ta połowa realności tylko powyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową, w drugim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 16 złr. 70 kr. a w. Akta opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanow dnia 31. Grudnia 1873.

(798 3—3) **Konkurs.**

L. 1555 W celu obsadzenia opróżnionych w okręgu galicyjskiej c k. Dyrekcyi telegrafów trzech posad oficyałów w X randze i dwóch posad elewów z adjutum rocznem po 300 złr. a. w. rozpisuje się niniejszem czterotygodniowy konkurs

Ubiegający się o posadę oficyała winni są wykazać się świadectwem z złożonego egzaminu na oficyała urzędu telegraficznego, ubiegający się zaś o posadę elewa udowodnić świadectwem, że uczęszczali na telegraficzny kurs rządowy i zdali egzamin z dobrym postępem, tudzież że posiadają dostateczne wykształcenie w języku francuzkim.

Jako dalszy warunek tak na otrzymanie posady oficyała jakoteż elewa, jest dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Podania własnoręcznie pisane należy wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi telegrafów w przeciągu czterech tygodni od dnia dzisiejszego.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów, dnia 9. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.

(626 2—3) **Edykt.**

Nr. 550. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do publicznej wiadomości że na rzecz p. Alfreda Jachimowskiego celem wybrania z aktu notaryalnego z daty Bóbrka 22. Lipca 1872 L. R. 128 dłużnej i po większej sumie 500 złr. resztującej sumy 200 złr. a. w. z pn. realność pod L k. 31 w Bóbrce położona. z domu mieszkalnego i placu się składająca, własnością nietabularną dłużniczek Temy Ziegler i Frimmet Beller będąca, przez publiczną licytacyę w trzech terminach, t. j. dnia 16. Kwietnia 1874, dnia 7. Maja 1874 i dnia 28. Maja 1874, każdym razem o godzinie 10. rano w tusądowem zabudowaniu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 320 złr. w a. zakład 32 złr. w gotówce. Na pierwszym i drugim terminie zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej tej ceny sprzedaną.

Bliższe warunki sprzedaży jako też akt opisania i oszacowania mogą chęć kupienia mający w tusądowej Registraturze przejrzeć.

Bóbrka dnia 13. Lutego 1874.

(716 2—3) **Ankündigung.**

Z. 8129. Von dem k. k. Bezirksgerichte Stryj wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der vom Hr. Abraham Chamaides gegen Hr. Leon Gaertner ersiegten Forderung von 3895 fl. sammt 18% vom 13. März 1873 laufenden Zinsen am 13. März u. 16. April 1874 die gerichtliche Feilbiethung der beim Leon Gaertner gepfändeten und abgeschätzten Apotheken und Haus-Einrichtungsstücke und zwar beim ersten Termine nur über oder um den Schätzungsw.rth, bei den zweiten aber auch unter dem Schätzungswerthe gegen gleich baare Bezahlung vorgenommen werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Stryj, am 28. Jänner 1874.

(729 2—3) **Kundmachung.**

Z. 3605. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, daß die vom Samborer k. k. Kreisgerichte unterm 16. Juli 1873 Z. 9894 zur Hereinbringung der Wechselsumme von 56 fl. s. NG. der 6% Zinsen vom 7. December 1871 und der Gerichtskosten 5 fl. 27 kr. dann der Exekutionskosten von 3 fl. 37 kr., 4 fl. 41 kr., 2 fl. 62 kr., 3 fl. 99½ kr., sowie der gegenwärtigen Exekutionskosten 3 fl. 51 kr. ö. W. zu Gunsten des Hersch Lorberbaum bewilligte exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Kość Wasylow gehörigen keinen Tabularkörper bildenden in Robczyce sub Nr. 26 liegenden ⅔ Theile und mittelst Protokoll de praes. 23. Februar 1873 Z. 3228 pfandweise beschriebenen und abgeschätzten Realität beim h. o. k. k. Bezirksgerichte in 3 Terminen d. i. am 27. März, 17. April und 4. Maj 1874, jedesmal um 9 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird. Den Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 600 fl. ö. W. und die obige Realität wird in den zwei ersten Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, am 3ten Termine hingegen auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden, jeder Kauflustige hat 10% des Ausrufspreises als Vadium im baarem zu Händen der Feilbiethungscommission zu erlegen, die annoch unbekannten Gläubiger welche erst nachträglich auf die Rede stehende Realität ein Pfandrecht erwerben sollten, oder denen aus was immer für einem Grunde der Licitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, werden durch den Kurator Kajetan Mazurczak und durch dieses Edict verständigt, die weiteren Exekutionsbedingniße können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Medenice, 30. November 1873.

(712 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1414. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności c. k. zakładu kr. wł. we Lwowie w ilości 150 złr. w. a. wraz z przynależytościami odbędzie się w Bursztynie dnia 30. Marca 1874, dnia 30. Kwietnia 1874 i dnia 3. Czerwca 1874 o godz. 10 przed południem publiczna sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Błahego pod nr. 167 w Bursztynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależnościami, w protokole zastawnego opisu z 29. Lipca 1869 l. 4350 opisanej.

Na pierwszym i drugim z wyznaczonych terminów, przedmioty na licytacyę wystawione, będą tylko za cenę szacunkową lub za wyższą, na trzecim zaś i za niższą cenę jednak nie niżej jak za 200 złr. w. a sprzedane.

Cenę wywołania stanowi się suma 300 zł. w. a. a każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 39 zł. w. a.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bursztyn, dnia 22. Grudnia 1874.

(818 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 184. W celu obsadzenia posady policyi Inspektora przy urzędzie gminnym miasta Sądowej Wiszni z roczną płacą 300 złr. a. w. rozpisuje się konkurs do dnia 20 Kwietnia 1874.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania przepisanemi świadectwami zaopatrzone do dnia 20. Kwietnia 1874 do zwierzchności gminnej złożyć.

Zwierzchność gminna miasta.

Sądowa Wisznia dnia 10. Marca 1874.

(831 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 267. Celem obsadzenia posady lekarza przy szpitalu powszechnym w Sanoku z roczną płacą 300 złr. a. w. rozpisuje się konkurs do końca Marca 1874.

Posadę tę otrzymać może tylko doktor medycyny, zaś pierwszeństwo przysługuje doktorom medycyny i chirurgii.

Podania dokumentami zaopatrzone wnosić należy do tutejszego Magistratu.

Z Magistratu kr. wol. miasta

Sanok dnia 4. Marca 1874.

(722 2—2)

Piąte zwyczajne walne zgromadzenie

c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego

Zakładu Kredytowego włościańskiego

odbędzie się

dnia 17. Kwietnia 1874 r. o godzinie 6 po południu

w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie.

Przedmioty obrad:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów zakładu za r. 1873.
2. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu z r. 1873.
3. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej o zbadaniu bilansu z r. 1873.
4. Uchwalenie rozdziału zysku czystego z r. 1873, i oznaczenie dywidendy dla listów zastawnych.
5. Wybór komisyi weryfikacyjnej do zbadania bilansu za r. 1874.

Na rzeczone walne zgromadzenie zaprasza się wszystkich w myśl art 80 statutu *) do głosowania uprawnionych; właściciele zaś listów zastawnych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, raczą swoje listy zastawne najpóźniej do dnia 17. Marca b. r. deponować: we Lwowie w kasie centralnej zakładu, lub w Wiedniu w uprz. Union-Banku.

Lwów, dnia 3. Marca 1874.

Rada zawiadowcza.

*) Wyciąg z art. 80 statutu: Uprawnieni do głosu są delegaci wydziałów powiatowych i posiadacze listów zastawnych, którzy na 30 dni przed zebraniem walnego zgromadzenia złożyli w dyrekcyi zakładu przynajmniej 10.000 złr. wa. w listach zastawnych zakładu.

(802 3—3)

C. k. uprzyw. kolej  gal. Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

18. zwyczajne

Zgromadzenie walne akcyonaryuszów.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaproszenia pp. Akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika, mających prawo głosowania na

ośmnaste zwyczajne zgromadzenie walne,

które się odbędzie w Poniedziałek dnia 21. maja 1874 r. o godzinie 11. przed południem w Wiedniu, w małej sali nowego gmachu Towarzystwa muzycznego,

na którem podług statutów następujące przedmioty pod rozprawę i uchwałę przyjdą:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1873.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Rozrządzenie nadwyżką z roku 1873.
4. Uchwała pod względem zmiany statutu emerytalnego dla urzędników i sług Towarzystwa.
5. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1874.
6. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 23. kwietnia r. b., a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu**: w kasie Towarzystwa,
w **Wiedniu**: w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
w **Wiedniu**: u p. S. M. Rotszylda,
we **Lwowie**: w filii c. k uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
we **Lwowie**: w c. k. uprz. galic. akcyjnym banku hipotecznym,
w **Krakowie**: w galic. banku dla handlu i przemysłu,
we **Frankfurcie** n/M: u pp. M. A. Rotszylda i Synów,
w **Berlinie**: w tamtejszem Towarzystwie dyskontowem,
w **Wrocławiu**: w szląskiej spółce bankowej; mianowicie: co do miejsc składowych w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystósować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 4. marca 1874. **Rada zawiadowcza.**